Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos Koszaliński

A
Nakład 33578
Cena 40 gr

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI Poniedziałek 25 luty 1957 r. Nr 48 (1370)

III Kongres Inżynierów i Techników Polskich

Przemówienie

I sekretarza KC PZPR tow. Wł. Gomułki

24 BM. w sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie rozpoczął obrady sejm przedstawicieli polskiej myśli technicznej — III Kongres Inżynierów i Techników Polskich. W obradach uczestniczy około 2 000 delegatów ze wszystkich środowisk inteligencji technicznej w kraju.

Na uroczystość otwarcia obrad przybyli: I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Władysław Gomułka, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Jerzy Albrecht, wicepreses Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, przewodniczący komisji planowania przy Radzie Ministrów — Stefan Jędrychowski, minister obrony narodowej — Marian Spychalski oraz przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych — Ignacy Loga-Sowiński.

Podczas obrad przemówienie wygłosił tow. Wł. Gomułka.

Przypadł mi zaszczyt — mówi tow. Gomułka — powitania Waszego Kongresu w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Udostępnienie mi trybuny Waszego Kongresu, daje mi możność przemówienia w imieniu kierownictwa partii do Was, najwybitniejszych przedstawicieli polskiego świata technicznego i zarazem do reprezentowanej przez Was wielkiej armii inżynierów i techników naszego kraju.

Dzisiejszy Wasz Kongres jest bardzo na czasie. Kraj nasz znalazł się bowiem w sy-

(Dokończenie na str. 3)

Sesja budżetowa Woj. RN

W dniach 27 i 28 lutego br. odbędzie się w sali konferencyjnej Prez. WRN sesja budżetowa Wojewódzkiej Rady Narodowej. Prócz dyskusji nad sprawozdaniem z wykonania budżetu i planu gospodarczego za 1956 r. oraz rozpatrzenia budżetu i planu na rok 1957 sesja omówi również m. in. program działania Wojewódzkiej Rady Narodowej w świetle wskazań VIII Plenum KC PZPR oraz podejmie w tej sprawie odpowiednie uchwały.

Ograniczenia na benzynę nadal obowiązują

Prezydium Woj. Rady Narodowej — Wydział Komunikacji Drogowej zawiadamia, że mimo uprzednich zapowiedzi w marcu br. obowiązują w dalszym ciągu ograniczenia na benzynę. Zainteresowane instytucje winny więc zgłaszać się do prezydiów powiatowych i miejskich rad narodowych, żeby uzyskać normowane przydziały paliwa.

ARTYKUŁ PT. „ŚWIAT WIDZIANY OCZAMI FOTOGRAFIKA" PATRZ STR. 6
Fotografia Francisco F. Vives — „Meksyk".

..pogoda

Zachmurzenie duże, miejscami deszcz ze śniegiem. Temperatura od 0 do + 4 st. C. Wiatry południowe, południowo-zachodnie od 2 do 5 m/sek.

POLSKA DELEGACJA NA SESJĘ KOMISJI WSPÓŁPRACY NAUKOWO TECHNICZNEJ WYJECHAŁA DO MOSKWY

WARSZAWA. 23 lutego br. wyjechała z Warszawy do ZSRR delegacja polska na rozpoczynającą się za kilka dni sesję polsko-radzieckiej komisji współpracy naukowo-technicznej.

POSIEDZENIE PAŃSTWOWEJ RADY GÓRNICTWA

KATOWICE. 22 bm. w późnych godzinach wieczornych zakończyło się VII kolejne posiedzenie plenarne Państwowej Rady Górnictwa. Poświęcone ono było zagadnieniu bezpieczeństwa w zakładach górniczych oraz organizacji górnictwa w Polsce.

STATEK „NOWOTKO" W WIETNAMIE PÓŁNOCNYM

HANOI. W środę statek polski „Nowotko" zwiedziło dwudziestu kilku dziennikarzy wietnamskich. Dla wielu z nich był to pierwszy statek zagraniczny, jaki zwiedzili, gdyż za czasów okupacji francuskiej nie mogło być mowy nawet o zezwoleniu na tego rodzaju wycieczki dziennikarskie.

WYBORY W INDIACH

DELHI. 24 bm. rozpoczynają się w Indiach wybory powszechne.

W dniu tym odbędzie się głosowanie w stanach Orissa i Pendżab.

Jak wiadomo, w Indiach wybory parlamentarne nie odbywają się równocześnie w całym kraju. Obecne wybory zakończą się 14 marca.

DYMISJA RZĄDU HISZPAŃSKIEGO

NOWY JORK. Jak donosi z Madrytu agencja Associated Press, powołując się na źródła zbliżone do kół rządowych, Franco podał do dymisji swój rząd. Dotychczas nie ogłoszono oficjalnego komunikatu o kryzysie rządowym.

Agencja pisze, iż część ministrów zachowa prawdopodobnie teki.

NARADA PREMIERA I GŁÓWNYCH MINISTRÓW W. BRYTANII

LONDYN. W sobotę odbyła się narada premiera Macmillana i pięciu głównych ministrów dla omówienia najważniejszych zagadnień polityki wewnętrznej i zagranicznej. Pozostaje ona w związku z przygotowaniami do spotkania między Macmillanem a Eisenhowerem na Bermudach. Macmillan ma udać się tam w dniu 19 marca.

KISZI — NOWYM PREMIEREM JAPOŃSKIM

LONDYN. Jak donosi z Tokio agencja Reutera, nowym premierem japońskim ma być dotychczasowy minister spraw zagranicznych, Kiszi. Formalne zatwierdzenie jego nominacji oczekiwane było w niedzielę na zjeździe partii liberalno-demokratycznej, a dziś na posiedzeniu parlamentu. Poza tym żadne zmiany personalne w rządzie japońskim nie są przewidywane.

Wtorek
- IZBA WYSŁUCHA PROPOZYCJI J. CYRANKIEWICZA CO DO SKŁADU RADY MINISTRÓW EXPOSE — PREMIERA

Środa
- DYSKUSJA NA TEMAT PROGRAMU I WNIOSKÓW PRZEDSTAWIONYCH PRZEZ PREMIERA SEJM ROZPATRZY WNIOSKI DOTYCZĄCE SKŁADU RADY MINISTRÓW

Czwartek
- SEJM PRL UCHWALI NOWY REGULAMIN

Przypuszczalny przebieg posiedzeń Sejmu w bieżącym tygodniu

WARSZAWA. Sprawozdawca parlamentarny PAP dowiaduje się: w ogólnych zarysach został już ustalony porządek obrad plenarnych Sejmu w bieżącym tygodniu. Posiedzenie, które rozpocznie się we wtorek o godz. 16, poświęcone będzie przede wszystkim wysłuchaniu przez Izbę propozycji Józefa Cyrankiewicza co do składu Rady Ministrów. Przed wysłuchaniem tych propozycji złożone będzie sprawozdanie komisji mandatowej w sprawie ważności wyborów.

Spodziewane jest, że Józef Cyrankiewicz nie tylko przedstawi propozycje co do składu Rady Ministrów, lecz również — być może w formie expose — omówi program nowego rządu.

Jak się przewiduje, w środę Izba przystąpi do dyskusji na temat programu i wniosków przedstawionych przez premiera. Nie oczekuje się, by dyskusja ta trwała długo: złożone zostaną prawdopodobnie oświadczenia przedstawicieli poszczególnych klubów poselskich. Po wyczerpaniu dyskusji, co być może nastąpi jeszcze w środę, Sejm rozpatrzy wnioski dotyczące składu Rady Ministrów.

Gdyby zatwierdzenie składu Rady Ministrów nastąpiło jeszcze w środę, w czwartek Sejm będzie mógł wysłuchać sprawozdania komisji regulaminowej i uchwalić nowy regulamin. Następnie Izba dokona wyboru komisji stałych. W ciągu piątku — o ile do tego czasu wszystkie poprzednie sprawy byłyby załatwione — odbędą się posiedzenia wszystkich komisji stałych. Komisje ukonstytuują się i zapewne natychmiast przystąpią do debat nad projektami ustaw, które następnie przedłożone będą pod obrady plenarne Izby.

Projekt nowego regulaminu Sejmu przewiduje, iż sesje trwać będą łącznie co najmniej 6 mies. w roku

WARSZAWA. Na drugim posiedzeniu sejmowej komisji dla opracowania regulaminu Sejmu, które odbyło się 23 bm. pod przewodnictwem wicemarszałka Z. Kliszki — omówiono i wstępnie przedyskutowano ramowe zasady przyszłego regulaminu Izby. Zasady te, opracowane przez wyłonioną poprzednio 9-osobową podkomisję na podstawie projektów klubów poselskich PZPR, ZSL i SD — zreferował wicemarszałek J. Jodłowski.

Oto zasadnicze poruszone przezeń problemy:

Rozdział pierwszy regulaminu dotyczyć będzie praw i obowiązków poselskich. Projekt stwierdzać będzie m. in. iż obowiązkiem posła — oprócz udziału w wewnętrznych pracach Sejmu — jest utrzymywanie stałej więzi z wyborcami, kontakt z radami narodowymi oraz przyjmowanie

Ciąg dalszy na str. 4

Tu numer 27-61

JAK się dowiadujemy, Zarząd Okręgowy PTTK przystąpił ostatnio do rozszerzenia sieci społecznych opiekunów zabytków.

Opiekunowie ci w dużej mierze przyczyniają się do ochrony zabytków i zapobiegają ich dewastacji. Byłoby pożądane, aby oddziały kultury przy prezydiach PRN nawiązały bliższą współpracę ze społecznymi opiekunami zabytków i udzielały im większej niż dotąd pomocy.

*

Numer 27-61 oczekuje od Was, Drodzy Czytelnicy, stałych i bieżących informacji o Waszej pracy, o sytuacji zakładu czy instytucji, w której pracujecie, oczekuje uwag i spostrzeżeń zarówno pozytywnych jak i krytycznych. Informujcie więc o wszystkich sprawach zasługujących Waszym zdaniem na uwagę. Pogotowie reporterskie — nr 27-61 pełni dyżur codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) w godzinach od 9 rano do 17-tej.

Zofia Kossak-Szczucka powróciła do kraju

21. II. 1957 roku na lotnisko Okęcie w Warszawie przybyła z Paryża, po 12-letnim pobycie na emigracji znana pisarka Zofia Kossak-Szczucka. Do kraju powróciła ona ze swym mężem Szatkowskim.
CAF — fot. Wdowiński

— AGENCJA REUTERA donosi z Ammanu, że wkrótce anulowany zostanie brytyjsko-jordański układ z 1948 roku i wojska angielskie opuszczą Jordanię.

— WCZORAJ opuściła Moskwę bułgarska delegacja rządowa.

— W KOPENHADZE odbyło się uroczyste otwarcie nowej linii towarzystwa lotniczego SAS — Kopenhaga — Tokio przez Biegun Północny.

— W WYNIKU pomyślnie przeprowadzonych rokowań przedłużono do 31 grudnia br. węgiersko-włoski układ handlowy.

— WCZORAJ przedstawiciele czechosłowackich linii lotniczych udali się do Moskwy celem zakupu radzieckich samolotów odrzutowych TU-104. Pierwsze samoloty odrzutowe kursować będą na linii Praga — Moskwa.

— KORESPONDENT agencji MTI donosi, że przeciętnie od 60 do 80 osób dziennie wraca z Austrii do Węgier.

● DESANT W SRINAGARZE ● CZY AGRESORZY OPUSZCZĄ ZAJĘTE TERENY? ● ZADECYDOWAŁ NARÓD ● KTO JEST AUTOREM NIECHLUBNEJ REZOLUCJI ● ZA UDZIAŁ W SEATO I PAKCIE BAGDADZKIM TRZEBA PŁACIĆ!

Wielki spór o małe księstwo

RADA BEZPIECZEŃSTWA od dłuższego już czasu na całym szeregu tasiemcowych posiedzeń bezskutecznie, jak dotychczas rozpatruje problem konfliktu indyjsko-pakistańskiego. Od roku 1947 opinia publiczna całego świata z napięciem obserwuje wydarzenia kaszmirskie, które mogą mieć poważne konsekwencje dla pokoju światowego.

TO BYŁ POCZĄTEK...

Po przymusowym opuszczeniu w 1947 roku przez kolonizatorów brytyjskich — Indii i Pakistanu — Kaszmir był księstwem, które podobnie jak i inne księstwa indyjskie, jak np. Haiderabat, posiadało pewien stopień niezależności. Kaszmir liczy około 4 miliony mieszkańców, z czego 70 proc. stanowią muzułmanie. Wszystkie księstwa indyjskie w 1947 roku miały powziąć decyzję o przyłączeniu się do Indii lub Pakistanu. Maharadża Kaszmiru postanowił przyłączyć księstwo do Indii. Rząd pakistański, który wiązał z Kaszmirem wielkie nadzieje, nie uznał tej decyzji. W dniu 10 października tegoż roku władze pakistańskie, podjudzane przez W. Brytanię, byłą właścicielkę tych terytoriów — sprowokowały incydent graniczny, wspierając grupy uzbrojonych tubylców własnymi oddziałami zbrojnymi, które wkroczyły na terytorium Kaszmiru. Wojska indyjskie rozpoczęły kontrakcję, wysadzając desant powietrzny w Srinagarze — stolicy Kaszmiru. Po długich walkach i interwencji Rady Bezpieczeństwa, wojska obu państw zaprzestały dalszej akcji i zatrzymały się na określonej przez ONZ linii demarkacyjnej. W rezolucji omawiającej konflikt indyjsko-pakistański Rada Bezpieczeństwa uznała Pakistan za agresora.

ZGODNIE Z POROZUMIENIEM

zawartym między władzami Kaszmiru a rządem Indii, z dniem 26 stycznia br. Kaszmir zostaje oficjalnie przyłączony do Indii. W związku z tym delegacja Pakistanu w ONZ przedstawiła wniosek o ponowne poruszenie sprawy Kaszmiru w Radzie Bezpieczeństwa.

NA PIERWSZYM posiedzeniu Rady przemawiał minister spraw zagranicznych Pakistanu Noon, który zażądał, aby Rada Bezpieczeństwa wysłała natychmiast wojska ONZ do Kaszmiru, by wziąć to terytorium pod „ochronę" i zapewnić mu „bezpieczeństwo".

Przedstawiciel Indii w ONZ Kriszna Menon sprzeciwił się bezpodstawnemu żądaniu Pakistanu, a następnie określił stanowisko Indii w tej sprawie.

Prawne aspekty — stwierdził Kriszna Menon — przyłączenia Kaszmiru do Indii nie wchodzą w zakres sporu i nie powinny być omawiane na forum ONZ. Poruszając tę sprawę, Rada Bezpieczeństwa „dolewa oliwy do ognia". Kriszna Menon oświadczył, że Rada powinna przede wszystkim rozpatrzyć sprawę agresji Pakistanu na Kaszmir oraz kwestię jak najszybszego wycofania wojsk pakistańskich z tego terytorium.

OSTATNIE PROPOZYCJE

w sprawie kaszmirskiej w Radzie Bezpieczeństwa wniesione zostały przed kilkoma dniami przez przedstawicieli W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Australii i Kuby. Propozycje te w całej rozciągłości popierają niesłuszne i nieuzasadnione żądania Pakistanu. Chodzi tu przede wszystkim o pakistański projekt skierowania sił zbrojnych ONZ do Kaszmiru. „Pod żadnym warunkiem nie zgodzimy się na przebywanie jakichkolwiek obcych sił zbrojnych na naszym terenie — oświadczył premier Nehru w związku z debatą w Radzie Bezpieczeństwa. — O sprawie Kaszmiru zadecydował naród kaszmirski, żądając przyjęcia go do Unii Hinduskiej i w tej sytuacji wtrącanie się w sprawy wewnętrzne Indii jest sprzeczne z prawem międzynarodowym i Kartą NZ".

KTO POPIERA AGRESORÓW I DLACZEGO?

W dobrze poinformowanych kołach politycznych i dziennikarskich na Zachodzie nie ukrywa się faktu, że autorami rezolucji popierającej agresorów pakistańskich są USA i Anglia. Plany Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii zmierzają do podważenia autorytetu Indii wśród narodów Bliskiego Wschodu, które idąc za przykładem Indii wypowiadają się za pięcioma zasadami pokojowego współistnienia. Jednocześnie liczą oni, że zaostrzenie konfliktu kaszmirskiego pozwoli im za pomocą wojsk ONZ uzyskać utracone wpływy kolonizatorskie w tym rejonie.

Należy pamiętać przy tym, że Stany Zjednoczone związane są z Pakistanem agresywnym paktem SEATO i zaopatrują Pakistan w broń. W. Brytania zaś związana jest z Pakistanem niepopularnym wśród państw bliskowschodnich agresywnym paktem bagdadzkim.

ZDANIEM szeregu komentatorów zachodnich, poparcie stanowiska Pakistanu w ONZ przez Amerykanów i Anglików jest pewną formą zapłaty Pakistanowi za udział w wyżej wymienionych paktach oraz oficjalną próbą wywarcia presji na Indie, które zdecydowanie występują przeciwko polityce paktów militarnych.

DEBATA

w Radzie Bezpieczeństwa trwa... Zaostrzenie się dyskusji wokół sprawy Kaszmiru pociąga za sobą dalsze zaostrzenie się stosunków między Indiami a Pakistanem.

O STANOWISKU społeczeństwa Kaszmiru w tej sprawie, z którym naszym zdaniem winna liczyć się Rada Bezpieczeństwa, podejmując ostateczną decyzję, świadczy dobitnie oświadczenie premiera Kaszmiru Bakszi Ghulam Mohammeda, który na potężnym wiecu ludności miasta Baramula stwierdził: „Pakistan znajduje się na naszym terytorium jako agresor. Liczymy na to, że ONZ zażąda od Pakistanu opuszczenia naszego terytorium i zezwoli ludności Kaszmiru, znajdującej się w części okupowanej przez Pakistan na przyłączenie się do reszty kraju. Świat wie o tym, że naród kaszmirski w sposób zgodny z prawem zadecydował o swojej przyszłości i żadna władza na ziemi nie zmusi nas do zmiany naszego stanowiska i naszej usilnej woli pozostania u boku Indii".

H.

Bajka o czarodziejskich skrzynkach

NIEDALEKO, w Akiwa, żyli ludzie i słuchali głosu wydobywającego się z czarodziejskich skrzynek. Nie zadowalało to ich. Pragnęli bowiem, aby głos, który wydawały skrzynki był głosem osiągalnych osób, z którymi mogliby pogawędzić o swych troskach. Życzenie to zostało spełnione, gdy pierwsze gwiazdy zapaliły się wysoko nad domami.

W owym mieście odbijano czarno na białym drukowane słowo. Ale popularność drukowanego słowa malała, bo ludzie przemawiający przez czarodziejskie skrzynki powiedzieli, że owo drukowane słowo straciło popularność. Stało się to gdy piszący do drukowanego słowa odbili czarno na białym, że dwóch pracowników słowa wygłaszanego spiło się i przenocowało w pomieszczeniu przeznaczonym dla uspokojenia i opamiętania się. Dzisiaj już drukowanego słowa nikt nie czyta za to wszyscy żyjący w mieście Akiwa słuchają głosu wydobywającego się z czarodziejskich skrzynek i są pełni podziwu dla przemawiających przez nie. Gdyż tajemna wiedza pozwala przemawiającym bez oglądania rzeczy na miejscu naśmiewać się do woli z innych i wydawać autorytatywne sądy tak sugestywnie, że nie nasuwają one żadnych podejrzeń. No cóż, dzieci zawsze są wybrańcami losu...

(Iwa)

Stany Zjednoczone i Francja odrzuciły propozycję radziecką w sprawie rozbrojenia

LONDYN. Jak informuje rozgłośnia londyńska, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w ONZ Lodge w liście do zastępcy ministra spraw zagranicznych ZSRR Kuźniecowa stwierdza, iż Stany Zjednoczone odrzuciły propozycję Związku Radzieckiego w sprawie przeprowadzenia na szczeblu ministrów spraw zagranicznych posiedzenia komisji rozbrojeniowej ONZ.

Lodge motywuje stanowisko USA tym, że proponowane przez rząd ZSRR posiedzenie byłoby jakoby „przedwczesne", ponieważ „nie osiągnięto zadowalającego postępu w dyskusji nad problemem rozbrojenia na niższym szczeblu".

• • •

NOWY JORK. Francja odrzuciła przedwczoraj propozycję radziecką zalecającą, by sesja podkomisji rozbrojeniowej ONZ, która rozpocznie się w Londynie 18 marca br. odbyła się na szczeblu ministrów spraw zagranicznych.

Minister spraw zagranicznych Francji Pineau w liście do radzieckiego wiceministra spraw zagranicznych Kuźniecowa oświadczył, iż rząd francuski uważa, że rozbrojenie jest w obecnym stadium problemem jeszcze zbyt skomplikowanym, aby mogło być rozpatrywane przez ministrów spraw zagranicznych.

Frontem do torfu

Powstają chłopskie zespoły eksploatacji torfowisk

W związku z zapowiedzianą zwyżką ceny węgla, wśród chłopów województwa koszalińskiego wzrasta zainteresowanie wydobyciem torfu dla celów opałowych.

UTWORZYŁO się już 21 chłopskich zespołów torfowych, które w okresie lata zaopatrzą swe wsie w tani, dobry opał. Najwięcej zespołów torfowych — dziesięć — zorganizowali chłopi powiatu kołobrzeskiego, 4 zespoły powstały w słupskim, 3 — w koszalińskim, 3 — w człuchowskim itd.

SZEROKIE pole do popisu w organizowaniu wydobycia torfu na opał mają wiejskie kółka rolnicze „Samopomoc Chłopska". Kółka rolnicze mogą otrzymać do eksploatacji torfowiska, będące w dyspozycji Państwowego Funduszu Ziemi. Mogą one produkować również torf opałowy na sprzedaż, uzyskując w ten sposób niezbędne fundusze na wiele poczynań gospodarskich.

Do eksploatacji torfu zamierzają przystąpić tu i ówdzie także prezydia gromadzkich rad narodowych. Np. we Wrzącej w pow. słupskim i w Bogusławiu w pow. kołobrzeskim mają one zamiar zorganizować wydobycie torfu w ramach tzw. czynów społecznych. Uzyskane ze sprzedaży torfu fundusze wykorzystane zostaną na remont świetlic, naprawę dróg gromadzkich itd.

jl.

Murzyński balet-rewia »Brasiliana« wystąpi w Polsce

WARSZAWA. W początkach kwietnia br. przyjeżdża na miesięczne występy w naszym kraju 32-osobowy BALET-REWIA „BRASILIANA".

Twórcą i kierownikiem tego oryginalnego, ludowego zespołu jest M. Askanazy, Polak z pochodzenia, brazylijski dziennikarz i poeta, którego zainteresował piękny, egzotyczny folklor, jaki reprezentują Murzyni Brazylijscy.

NA PROGRAM „Brasiliany" złożą się sceny z życia Murzynów poszczególnych stanów Brazylii. Do najciekawszych numerów należy „Karnawał w Rio de Janeiro" oraz „Jak powstała samba". W programie ujrzymy także tańce zupełnie dotychczas nieznane publiczności polskiej jak Vreve, Marakatu, Lundu i Candombie.

Spotkanie przedstawicieli czterech krajów arabskich na najwyższym szczeblu

KAIR. Do Kairu przybył 23 bm. prezydent Syrii Kuatli w towarzystwie premiera Asali, ministra spraw zagranicznych Bitara i ministra obrony Azema, by wziąć udział w konferencji przedstawicieli Egiptu, Syrii, Jordanii i Arabii Saudyjskiej na najwyższym szczeblu, która rozpoczęła się 24 bm. Po przybyciu do stolicy Egiptu Kuatli spotkał się z prezydentem Nasserem.

Agencja Reutera pisze, że zdaniem wpływowego dziennika egipskiego „Al Ahram", „spotkanie to będzie najważniejsze z wszystkich dotychczasowych konferencji przedstawicieli krajów arabskich".

Czy sprawa nacjonalizacji Kanału Panamskiego rozpatrywana będzie w ONZ?

NOWY JORK. Jak donosi dziennik „DAILY MIRROR, prezydent Panamy Laguardia nieoficjalnie poinformował amerykańskie koła urzędowe o możliwości znacjonalizowania Kanału Panamskiego. „DAILY MIRROR" wskazuje, że prezydent Panamy dał do zrozumienia, iż być może — przekaże tę sprawę do ONZ.

Sprawca bandyckiego napadu ujęty

POZNAŃ. Organa Milicji Obywatelskiej w Poznaniu ujęły sprawcę bandyckiego napadu, który miał miejsce 7 bm. w pociągu osobowym na trasie Gorzów — Międzychód. W dniu tym na torach kolejowych przed stacją Międzychód znaleziono nieprzytomnego mężczyznę ze zmiażdżoną nogą i silnymi obrażeniami ciała. Był to pracownik Powiatowego Zarządu Łączności w Strzelcach Krajeńskich Marian Matysniak, lat 23.

W wyniku energicznego dochodzenia — utrudnionego poważnie ze względu na brak świadków — ujęto sprawcę napadu Wiktora Lipińskiego, konduktora rewizyjnego stacji PKP w Gorzowie. Dochodzenie ustaliło, iż w czasie jazdy pociągu Lipiński zauważył w jednym z przedziałów samotnego pasażera — Matysniaka. Posiadanym kluczem francuskim zadał mu on kilka ciosów, obrabował z zegarka i drobnej ilości pieniędzy, następnie wyciągnął go na korytarz i wyrzucił z pędzącego pociągu. Okazało się również, że Lipiński w okresie półtorarocznej służby w PKP był 11 razy karany dyscyplinarnie.

Ofiara bandyckiego napadu Matysniak znajduje się nadal w szpitalu, gdzie dla ratowania życia amputowano mu nogę.

Dalsze dochodzenie prowadzi Komenda Wojewódzka MO w Poznaniu wraz z Prokuraturą Wojewódzką.

Trybuna rewizjonistów
Rys.: Ignacy Witz

Lasy Warmii i Mazur rozbrzmiewają śpiewem ptaków

OLSZTYN. Na Warmię i Mazury przylatują codziennie tysiące ptaków — mieszkańców pól, lasów i nabrzeży jezior mazurskich. W ciepłe, słoneczne dni lasy i nabrzeża jezior rozbrzmiewają śpiewem szpaków, drozdów, krasek, jerzyków i innych ptaków. Odnosi się wrażenie, że to co najmniej początek kwietnia, nie zaś druga połowa lutego.

Ostatnio zaobserwowano przylot większych stad łabędzi, kaczek i dzikich gęsi. Ptaki założyły sobie tymczasowe siedziby w nadbrzeżnych trzcinach i szuwarach.

Zasiłki rodzinne dla pracowników zwolnionych z pracy w związku z reorganizacją administracji

W MONITORZE POLSKIM nr 6, poz. 37, ogłoszona została uchwała nr 25 Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 1957 r. w sprawie zasad zwalniania, przeszkalania i zatrudniania pracowników w związku z reorganizacją administracji. W związku z tą uchwałą Centralny Zarząd Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia:

Za okresy wypłaty odszkodowań i ekwiwalentów urlopowych pracownikom zwalnianym z pracy w ministerstwach, urzędach, instytucjach państwowych oraz jednostkach gospodarczych wskutek likwidacji lub komasacji, reorganizacji zmniejszenia etatów należą się zasiłki rodzinne za tyle miesięcy kalendarzowych, za ile wypłacone zostało odszkodowanie i ekwiwalent urlopowy. Przez ten okres pracownik zwolniony zachowuje prawo również do innych świadczeń z ubezpieczenia społecznego oraz do pomocy leczniczej.

PRZYKŁAD: pracownik został zwolniony 31 grudnia 1956 r. i otrzymał trzymiesięczne odszkodowanie i ekwiwalent urlopowy, razem pobory za cztery miesiące. Wobec tego pracownikowi należy się zasiłek rodzinny za cztery miesiące, tj. za styczeń, luty, marzec i kwiecień 1957 roku.

Zasiłek rodzinny wypłaca zakład pracy, który zwolnił pracownika, z dołu za poszczególne miesiące i w tych samych terminach, w których wypłaca zasiłki rodzinne zatrudnionym pracownikom. Do wypłaty zasiłku rodzinnego za dany miesiąc potrzebne jest oprócz normalnej dokumentacji, na podstawie której wypłaca się zasiłki rodzinne, pisemne oświadczenie pracownika, że w miesiącu, za który ma być wypłacony zasiłek rodzinny, nie podjął nowego zatrudnienia uprawniającego do zasiłku.

Projekt nowego regulaminu Sejmu

(Dokończenie ze str. 1)

skarg i zażaleń. W projekcie zaostrzone zostaną i sprecyzowane w porównaniu z regulaminem ubiegłej kadencji, przepisy tyczące immunitetu poselskiego.

O uchyleniu nietykalności poselskiej decydować będzie mogła tylko Izba na plenarnym posiedzeniu. Padały nawet wnioski, by uchwała w tych sprawach mogła zapadać tylko większością dwóch trzecich głosów.

ROZDZIAŁ ten przewiduje istnienie klubów poselskich stronnictw politycznych oraz dopuszcza tworzenie na terenie Sejmu kół czy zespołów poselskich. Zgodę na tworzenie kół lub zespołów poselskich wyrazić musi prezydium Sejmu. Regulamin nie przewiduje, w odróżnieniu od dotychczasowego, obowiązkowego utworzenia wojewódzkich zespołów poselskich, lecz pozostawia te sprawy do uznania posłów.

Rozdział drugi omawia działalność organów Sejmu. Przewiduje się istnienie następujących organów Sejmu:

1. Prezydium Sejmu (marszałek i wicemarszałkowie) 2. Konwent seniorów, do którego prócz członków prezydium Sejmu wchodzić będą przewodniczący klubów poselskich oraz zapraszani będą na jego posiedzenia przedstawiciele kół czy zespołów poselskich, o ile takie powstaną. 3. Sekretarze Sejmu i 4. Komisje.

INSTYTUCJA sekretarzy Sejmu nie istniała w poprzednim regulaminie. Projekt przewiduje powołanie 8 sekretarzy. Na każdym posiedzeniu sprawowałoby kolejno swe funkcje dwóch sekretarzy. Do ich zadań należałoby prowadzenie protokołu obrad, przyjmowanie zapisów do głosu, obliczanie wyników głosowania itd.

Następna grupa przepisów przyszłego regulaminu dotyczyć ma postępowania w Sejmie. Najistotniejszą innowacją w tym dziale jest ustalenie czasokresu trwania sesji. Jak wiadomo, Konstytucja przewiduje, że Rada Państwa zwołuje Sejm co najmniej dwa razy do roku. Ponieważ ten przepis konstytucyjny nie może być — w każdym razie doraźnie — zmieniony, regulamin uzupełniać ma w pewnym sensie przepisy konstytucyjne. W myśl propozycji w tej sprawie, sesje dzieliłyby się na zwyczajne i nadzwyczajne. Projekt ma ustalić, iż sesja wiosenna ma być zwoływana nie później niż 1 kwietnia każdego roku oraz nie może być zamknięta przed 15 czerwca. Sesja jesienna musi być zwołana najpóźniej 15 października każdego roku oraz nie może być zamknięta przed 31 stycznia. Tak więc, w myśl projektu, Sejm miałby obradować łącznie co najmniej 6 miesięcy w roku — o ile nie byłyby zwoływane sesje nadzwyczajne.

DRUGĄ bardzo istotną nowością też nowego regulaminu jest wprowadzenie zasady dwóch czytań każdego projektu ustawy.

Premier Mollet udał się do USA

PARYŻ. W niedzielę premier Guy Mollet opuścił Paryż udając się z wizytą do USA i Kanady. Wizyta ta jest szeroko komentowana w sobotniej prasie paryskiej, która podkreśla, że okres nieobecności premiera będzie rodzajem „politycznego zawieszenia broni we Francji".

Prezydent NRF odkłada termin podróży do USA

BONN. Jak donosi agencja Reutera, prezydent NRF Teodor Heuss postanowił zwrócić się do prezydenta Eisenhowera w sprawie odłożenia terminu jego wizyty w USA, która miała mieć miejsce w pierwszych dniach marca br. Ogłoszony w tej sprawie komunikat stwierdza, że na przeszkodzie podróży stoi zły stan zdrowia podeszłego wiekiem prezydenta. Komunikat przytacza opinię lekarzy, którzy po zbadaniu Heussa, cierpiącego ostatnio na bronchit, zalecili mu bezwzględny kilkutygodniowy wypoczynek.

Przemówienie I sekretarza KC PZPR tow. Wł. Gomułki

Dokończenie ze str. 1

tuacji, która wymaga i zarazem pozwala na mobilizację wszystkich twórczych sił narodu dla rozwiązywania najważniejszych obecnie w naszym życiu zagadnień rozwoju gospodarki narodowej. Uchwały VIII Plenum KC naszej partii i wyniki styczniowych wyborów do Sejmu, stwarzają dobre polityczne warunki, umożliwiające szybkie przezwyciężanie obecnych trudności w naszej gospodarce i jej dalszy rozwój, od którego uzależnione jest dalsze podnoszenie materialnego i kulturalnego życia szerokich warstw naszego społeczeństwa.

Wszyscy jesteśmy zgodni co do tego, jak wielkie znaczenie posiada technika, jak wielką rolę mają do spełnienia inżynierowie i technicy w codziennej realizacji tego naczelnego zadania. Dlatego też do obrad Waszego Kongresu partia nasza przywiązuje wielką wagę, a społeczeństwo wiąże z nim wielkie nadzieje.

Kierując swój wzrok w przyszłość, w historycznym marszu rozwoju naszego kraju i narodu, trzeba niekiedy spojrzeć i wstecz. Taka potrzeba zachodzi szczególnie wówczas, kiedy postawione cele i uzyskane rezultaty dzieli zbyt wielka rozpiętość. Taka konieczność zaszła w ostatnim okresie po zakończeniu planu 6-letniego. Gospodarka i całokształt naszego życia poddane zostały publicznej partyjnej i ogólnonarodowej krytyce. Jest i Waszym prawem, a nawet obowiązkiem, krytyczne ustosunkowanie się do przeszłości, do błędów popełnionych przy sterowaniu naszą gospodarką w okresie ubiegłym. Krytyka słuszna, rzetelna, wypływająca z troski gospodarczej przyczynia się do unikania błędów w przyszłości, ułatwia znalezienie środków do pokonania zaistniałych trudności.

Krytyka przeszłości, nawet zdrowa i konstruktywna — nie mówiąc już o krytyce jałowej i destrukcyjnej — nie powinna jednak nigdy przedłużać się ponad miarę, ponad niezbędną konieczność. Aby nie tracić tempa marszu naprzód ku celom, które sobie wyznaczamy, krytyczne zwracanie oczu wstecz może być tylko krótkotrwałym fragmentem na naszej drodze. Twórcy nowego, lepszego życia, budowniczowie socjalizmu, jeśli muszą spojrzeć wstecz okiem krytycznym, to tylko po to, aby wyostrzyć swój wzrok w przyszłość.

Mimo błędów popełnionych w przeszłości, możemy patrzeć w przyszłość z ufnością. Dalsza nasza droga rozwoju gospodarczego posiada mocny fundament w postaci rozbudowanego przemysłu i milionowych kadr robotników, techników i inżynierów, które okrzepły i nabrały doświadczenia w ciągu 12-letniej pracy przy odbudowie i rozbudowie sił produkcyjnych naszego kraju.

Trzeba powiedzieć z tej trybuny jasno i wyraźnie, że ubiegłe 12 lat ofiarnej pracy klasy robotniczej i inteligencji technicznej, zalicza się mimo wszystko, co krytykujemy, do lat największych osiągnięć gospodarczych w dotychczasowej historii naszego narodu.

Kraj nasz od czasu I powojennego Kongresu Inżynierów, od grudnia 1946 roku, potężnie się rozwinął. Produkowaliśmy wtedy — w 1946 r. — 5,7 mld kWh energii elektrycznej, a obecnie, w 1957 r., wyprodukujemy 21,6 mld kWh energii. Produkowaliśmy wtedy 1,2 mln ton stali rocznie, a dziś produkujemy blisko 5,4 mln ton stali. Nauczyliśmy się przez ten czas budować samochody, traktory, wytapiać aluminium, produkować samoloty odrzutowe, różne nowoczesne maszyny, radar, półprzewodniki itd.

Nasi inżynierowie i nasza klasa robotnicza wykazali, że potrafią podnosić swoje umiejętności i kwalifikacje do poziomu istniejącego w przodujących krajach przemysłowych.

Dalszy rozwój naszej gospodarki — daleko jeszcze odbiegający i od naszych niezbędnych potrzeb życiowych i od poziomu rozwoju gospodarczego krajów przodujących — możliwy jest tylko przy założeniu uporczywej walki o konsekwentną realizację uprzemysłowienia kraju, przy zachowaniu właściwego tempa rozwoju i właściwych proporcji w całości gospodarki narodowej. Przemysł ciężki, podstawa rozwoju całej gospodarki narodowej, i w przyszłości musi być wysuwany na czoło.

Plan 5-letni stawia przed nami i przed całym narodem nowe, poważne zadania. Zakładamy poważny wzrost produkcji przemysłowej i znaczne podniesienie poziomu życiowego. Aby tego dokonać, powinna poważnie wzrosnąć wydajność pracy, co jest niemożliwe bez nowoczesnej techniki. Dopiero nowoczesna technika, a przede wszystkim mechanizacja, automatyzacja, intensyfikacja i przyspieszenie procesów produkcyjnych zapewnią wzrost wydajności pracy, który jest niezbędny do wykonania zadań planu 5-letniego, planu wzrostu produkcji, obniżki kosztów i wzrostu płac realnych. Bo wszystkie te sprawy są ściśle ze sobą powiązane.

Dla mechanizacji, dla wprowadzenia nowoczesnej technologii będzie rzeczą niezbędną rozpoczęcie szeregu konstrukcji nowych maszyn, z których wiele nie zostało jeszcze dotychczas zaprojektowanych, a inne znajdują się dopiero w stadium prób.

Nasi konstruktorzy mają przed sobą tak porywające zadania, jak zaprojektowanie nowych statków — tankowców, nowych zautomatyzowanych obrabiarek, małych samochodów osobowych, silników wysokoprężnych do samochodów ciężarowych, nowych maszyn górniczych i wiele innych.

W ciągu niespełna czterech lat, które dzielą nas od końca planu 5-letniego, trzeba będzie zaprojektować wiele setek różnych nowych typów maszyn.

W planie 5-letnim rozpoczynamy nową epokę w technice polskiej — epokę mas plastycznych. Zapoczątkuje ją uruchomienie potrzebnej do tego celu produkcji w Oświęcimiu — co powinno nastąpić jeszcze w tym roku.

Zadania są wielkie i porywające, ale zarazem niełatwe. Jakie są warunki wykonania tych zadań? Czego partia i rząd oczekują od naszych inżynierów i techników?

Po pierwsze — trzeba przesunąć do produkcji inżynierów i techników, których zbyt wielka liczba pracuje dziś w administracji. Przeprowadzamy reorganizację administracji gospodarczej. W związku z przesunięciem szeregu kompetencji i uprawnień do zakładów pracy zmniejszamy liczbę zatrudnionych w jednostkach nadrzędnych w centralnych zarządach i ministerstwach. Trzeba przy tej sposobności przesunąć część inżynierów, którzy dotychczas zajmowali się pracą administracyjną, do produkcji. Instytuty badawcze przemysłu trzeba zbliżyć do biur projektowych i konstrukcyjnych, a konstruktorów i projektantów zbliżyć do fabryk, do produkcji.

Nasi konstruktorzy, wynalazcy, racjonalizatorzy często skarżą się na biurokratyczne hamulce i trudności, z jakimi związana jest realizacja postępu technicznego. Wiele już w tej sprawie zrobiono. Aby usunąć przeszkody wprowadzono nowe ustawodawstwo o racjonalizacji i wynalazczości, upoważniono ministrów do wydatkowania milionów złotych na nagrody za wdrażanie postępu technicznego. Ale najlepsze zarządzenia nie pomogą, jeżeli nie będzie poświęcona tym sprawom należyta uwaga w samych zakładach pracy. Aby stworzyć lepsze możliwości rozwoju postępu technicznego, rząd powołuje do życia radę dla spraw techniki, która będzie opracowywać i rozpatrywać najpoważniejsze zagadnienia z zakresu postępu technicznego. Dla wykonania wielkich zadań z zakresu postępu technicznego trzeba pomagać młodym inżynierom i technikom, którzy opuszczają uczelnie.

Doświadczeni inżynierowie powinni dalej uczyć młodych absolwentów, a nie spychać ich do robót administracyjnych, uczyć ich na kursach i przekazywać im swą wiedzę i doświadczenie w codziennej współpracy. Trzeba wreszcie uczyć się samemu. Technika ogromnymi krokami idzie szybko naprzód. W naszych oczach ma miejsce prawdziwa rewolucja techniczna. Automatyzacja, wtargnięcie do przemysłu i nauki nowej siły — energii atomowej, gwałtowny rozwój półprzewodników, nieznanych jeszcze zupełnie 15 lat temu, nowa chemia organiczna — oto fundamenty rewolucji technicznej, którą przeżywamy. Trzeba szeroko korzystać z doświadczeń innych krajów, czerpać najlepsze wzory zarówno z techniki krajów socjalistycznych, jak również z techniki rozwiniętych krajów kapitalistycznych.

W takim okresie jak nasz — w okresie burzliwego rozwoju techniki — jeżeli inżynier wciąż się sam nie uczy, musi pozostać w tyle.

Trzeba, aby stowarzyszenia inżynierów organizowały kursy z zakresu najnowszej techniki, trzeba, aby czasopisma inżynierskie informowały o nowoczesnej technice i propagowały ją.

Trzeba, żeby podstawą oceny wartości inżyniera była jego wiedza techniczna i w szczególności jego stosunek do nowej techniki.

Wyciągając wnioski z błędów przeszłości, trzeba też dalej dokonywać przemyślanych zmian w dziedzinie planowania rozwoju naszej gospodarki i zarządzania zakładami pracy.

Planowanie nasze musimy doskonalić, opierając je zarówno na systematycznej, rzetelnej i naukowej analizie sytuacji gospodarczej kraju, jak i uwzględniając w pełni obiektywnie działające prawa ekonomiczne naszego ustroju. Nie rezygnując w żadnym wypadku ze słusznej zasady centralnego planowania rozwoju gospodarki narodowej, trzeba będzie w rozsądny sposób ograniczyć je do niezbędnego zakresu.

Organizacja naszej gospodarki i system jej zarządzania powinny przede wszystkim zabezpieczyć taką samodzielność przedsiębiorstw, która pozwoli załogom w pełni wykorzystać posiadane siły i środki.

Dążąc do tego, aby operatywne kierowanie przedsiębiorstwami przez ich bezpośrednich kierowników nie napotykało na żadne przeszkody ze strony centralnych władz gospodarczych — których główne zadania winny sprowadzać się w zasadzie do wytyczania kierunków rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej i opracowywania koncepcji techniczno-ekonomicznych — musimy jednocześnie działać w tej dziedzinie z wielką rozwagą i ostrożnością. Decyzje pochopne, nie oparte na pewnych doświadczeniach praktycznych, pożądanych do stosowania w węższym zakresie i na określonych odcinkach, mogłyby bowiem miast usprawnienia wnieść chaos organizacyjny w systemie zarządzania poszczególnymi przedsiębiorstwami i całą gospodarką narodową, należy przy tym mieć na uwadze, że nawet najlepiej postawiony system zarządzania nie rozwiąże naszych dzisiejszych trudności zaopatrzenia przemysłu w surowce i materiały, których brak stanowi podstawowe trudności pełnego wykorzystywania mocy produkcyjnych niektórych zakładów przemysłowych.

Rozwiązanie tych trudności nastąpić może tylko na drodze właściwej polityki gospodarczej, na drodze zwiększenia zapasów i rezerw surowców tak z własnej produkcji, jak i pochodzących z importu.

Przy pełnej ostrożności w zakresie wprowadzenia zasadniczych zmian w systemie zarządzania gospodarką narodową przywiązujemy dużą wagę do rozwoju działalności rad robotniczych, które i przy obecnym stanie rzeczy dają załogom szerokie możliwości udziału w zarządzaniu zakładami pracy, powiększania produkcji i obniżania jej kosztów. Inżynierowie i technicy mają najszersze możliwości udzielania pomocy radom robotniczym. Tego też oczekują od nich załogi robotnicze, dając temu wyraz przez wybór inżynierów i techników do składu rad. Nikt lepiej od was nie zdoła pomóc radom robotniczym w walce o lepszą organizację pracy, o likwidację marnotrawstwa, o polepszenie produkcji, o obniżkę jej kosztów, o postęp techniczny, o wykorzystanie wszystkich możliwości zorganizowania produkcji ubocznej szczególnie w zakładach posiadających nadwyżki siły roboczej. Na tej drodze zakłady produkcyjne osiągać mogą dodatkowe zyski, zwiększać fundusz zakładowy i polepszać byt materialny swoich pracowników.

Mówiąc o sprawie zarządzania poszczególnymi zakładami pracy i całą gospodarką narodową uważamy za daleko niedojrzałe wysuwane tu i ówdzie koncepcje pionowej rozbudowy rad robotniczych. Takie koncepcje można potraktować jako wyraz ucieczki przed realnymi zadaniami, jakie mogą wykonać samorządy robotnicze w granicach ich dzisiejszej organizacji i dzisiejszych uprawnień. Aby móc wykonywać wielkie zadania, trzeba uczyć się pierwej na mniejszych i wykazać w praktyce te umiejętności.

W związku z dzisiejszym Kongresem, wypowiadając się na łamach waszego pisma — „PRZEGLĄDU TECHNICZNEGO", powiedziałem, że wszystkie przemiany, jakie pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zaszły u nas w ostatnim okresie, mają u swoich podstaw dążenie, aby szybciej i pełniej zaspokajać potrzeby życiowe świata pracy.

Aby to dążenie mogło stawać się rzeczywistością konieczne jest, by wielka armia inteligencji technicznej zdecydowanym krokiem maszerowała szlakiem wytyczonym przez naszą partię, szlakiem budowy i umacniania ustroju socjalistycznego w naszym kraju. Wszystko to, co w sposób celowy lub niecelowy wymierzone jest w nasz ustrój społeczny, wszystko, co skierowane jest przeciwko naszej partii — stanowi zapory i przeszkody w realizacji szybszego i pełniejszego zaspokajania potrzeb ludzi pracy.

Poważna część inteligencji technicznej znajduje się w szeregach naszej partii. Przygniatająca większość inżynierów i techników od pierwszych dni wyzwolenia naszego kraju spod hitlerowskiej okupacji złączyła swe siły i swą wiedzę z siłą klasy robotniczej w walce o nowy, socjalistyczny ustrój społeczny. Myśmy zawsze byli dumni z politycznej postawy polskiego świata techniki. Z tym większą troską i zaniepokojeniem obserwujemy tu i ówdzie niezdrowe przejawy dyskryminacji członków naszej partii. Proklamowanym przez VIII Plenum naszej partii i wprowadzanym w życie przemianom oddałą najgorszą przysługę ci, którzy zmiany te usiłują wykorzystać przeciwko naszej partii. Partia nasza była, jest i będzie kierownikiem Polski Ludowej, kierownikiem budowy socjalizmu w naszym kraju. Tej roli nikt za nas spełnić nie może.

Partia nasza niejednokrotnie dawała wyraz swemu stosunkowi do inteligencji technicznej. Cenimy ją bardzo wysoko, dzielimy jej troski i radości. Cenimy was nie tylko za waszą ofiarną pracę, lecz i dlatego, że miejsce społeczne, jakie zajmujecie, łączy was bezpośrednio i zespala w jedną całość z klasą robotniczą. Szybki rozwój techniki musi prowadzić do coraz większego zacierania różnicy między inżynierem i technikiem, a robotnikiem. Jutrzejszy robotnik, a niekiedy już nawet i w naszych warunkach dzisiejszy — musi być technikiem. Klasa robotnicza i inteligencja techniczna zrasta się coraz silniej w jedną klasę społeczną. Polityczne i ekonomiczne interesy klasy robotniczej są waszymi interesami, i nie ma takiej siły, która zdolna byłaby rozdzielić inteligencję techniczną i klasę robotniczą we wspólnej walce o socjalizm, w walce, której przewodzi nasza partia.

Doceniamy w pełni doniosłą rolę inteligencji technicznej w rozwoju sił wytwórczych i w kierowaniu procesem produkcji. Wasze szczególne znaczenie w społeczeństwie polega i na tym, że charakter waszej pracy predestynuje was do roli najlepszego czynnika organizacji, ładu, dyscypliny społecznej i postępu, że jako twórcy kultury technicznej jesteście pierwszymi współtwórcami ogólnej kultury narodu.

Chcemy stworzyć takie warunki i taki klimat, aby umożliwić i ułatwić twórczą pracę inżynierom i technikom. Będziemy dążyć do stopniowej poprawy warunków bytu przez podniesienie płac i wprowadzenie takich zmian, które pozwolą zachować właściwe proporcje w wynagrodzeniach poszczególnych grup ludzi pracy w zależności od ich wiedzy i doświadczenia.

Zgadzamy się z waszym stanowiskiem, że nic o technice i gospodarce narodowej nie powinno być decydowane bez wysłuchania głosu inteligencji technicznej. Podzielamy też wasze zdanie w wielu innych sprawach, podniesionych w referacie.

Chciałbym na waszym kongresie podkreślić z uznaniem szczególną rolę, jaką odegrała Naczelna Organizacja Techniczna i stowarzyszenia naukowo-techniczne w dziele konsolidacji świata technicznego, w kształtowaniu poglądów społecznych inteligencji technicznej, w walce o właściwą rolę techniki w życiu naszego społeczeństwa. Ofiarną pracę kierownictwa centralnego i terenowego NOT i stowarzyszeń naukowo-technicznych partia i rząd oceniają wysoko.

Przemiany zachodzące u nas stawiają większe i trudniejsze zadania przed ludźmi techniki, podnosząc tym samym ich rolę i znaczenie. Nakłada to nowe obowiązki na społeczną organizację inżynierów i techników, na stowarzyszenia naukowo-techniczne, na Naczelną Organizację Techniczną.

Obecny Kongres Inżynierów i Techników oraz zjazd delegatów NOT będą niewątpliwie wyrazicielami opinii polskiego świata technicznego w sprawach obchodzących dziś żywotnie całe społeczeństwo. Rezultaty waszych obrad będą wielką pomocą dla partii i rządu w rozwiązywaniu węzłowych problemów techniki i gospodarki narodowej. Powinny one jednocześnie stać się wytyczną działania dla przeszło 200-tysięcznej rzeszy pracowników technicznych.

Życząc wam w imieniu kierownictwa partii pomyślnych i owocnych obrad mogę was zapewnić, że partia i rząd poprą wszystkie słuszne i realne postulaty, uchwalone przez was na kongresie.

Spotkanie dziennikarzy z sekretarzami instancji partyjnych

W ubiegły piątek odbyło się w redakcji spotkanie dziennikarzy „Głosu" z sekretarzami KP: Szczecinek, Sławno, Koszalin oraz KM Koszalin.

Celem spotkania — na które przybyli również członkowie egzekutywy KW tow. tow. Okła i Kaczmarek oraz przedstawiciele Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyjnej — było przedyskutowanie aktualnych zagadnień z życia wewnątrzpartyjnego i omówienie w tym aspekcie zadań jakie stoją przed gazetą i zespołem redakcyjnym.

Było to pierwsze tego rodzaju spotkanie. Jego przebieg, wymiana myśli pomiędzy działaczami posiadającymi doświadczenie w pracy partyjnej a dziennikarzami pozwala wysunąć wniosek, że takie spotkania należy organizować częściej. Będzie to niewątpliwie korzystne i dla jednej i dla drugiej strony.

Trzeba przyznać, że tow. tow. Orłowski, Kuczewski, Piechota czy Tomaszewski obok dodatniej oceny działalności gazety mieli również wiele krytycznych uwag. Chodziło w nich głównie o to, że gazeta za mało zajmuje się wyjaśnianiem trudnych problemów pracy partyjnej.

A takich trudnych problemów, z którymi boryka się aktyw partyjny, jest obecnie, jak wiadomo, wiele. Towarzysze twierdzili, że należałoby podjąć w gazecie takie zagadnienie jak np. rola organizacji partyjnej w zakładzie pracy. Spora bowiem część członków partii nie rozumie na czym polega kierownictwo polityczne w przedsiębiorstwie ze strony organizacji partyjnej. Następnie dużo jest także niejasności jeśli chodzi o styl i metody pracy instancji partyjnych.

Spotkanie wykazało, że aktyw partyjny w obecnych warunkach, kiedy nastąpił poważny wzrost samodzielności w pracy powiatowych i miejskich instancjach partyjnych, potrzebuje szerszej informacji na tematy partyjne na łamach gazety oraz wymiany doświadczeń pomiędzy poszczególnymi komitetami partyjnymi. To wszystko — jak twierdzili sekretarze KP — przyczyni się do polepszenia pracy partyjnej, ożywienia działalności organizacji partyjnej i pracy politycznej w naszym województwie.

Nie było szykanowania

W nr. 257 „Głosu" z ub. roku ukazał się krótki komentarz pt. „Skompromitowane metody", w którym krytykowaliśmy próby szykanowania ludzi za śmiałe wystąpienia na publicznych wiecach. M. in. skrytykowaliśmy sekretarza Prez. WRN tow. Władysława Zielińskiego za rzekome szykanowanie radcy prawnego Prez. WRN ob. Zenona Orłowskiego.

Po bliższym zbadaniu sprawy okazało się, że informacje nasze były nieprawdziwe. W związku z tym odwołujemy postawiony zarzut i tow. Zielińskiego przepraszamy.

Odpowiedzi REDAKCJI

JAN BRANDENBURA — POŁCZYN ZDRÓJ. Pracownicy U. P. w Połczynie-Zdroju zarabiają minimum 650 zł miesięcznie. Najniższa płaca doręczyciela wiejskiego wynosi 520 zł.

„CZYTELNICZKA" — KOSZALIN. Ob. M. Jest wolna od chorób zakaźnych, a zatem może pracować przy artykułach spożywczych.

M. J. Opowiadanie, które nam przysłaliście, jest jeszcze za słabe do druku.

A. T. — DRAWSKO. Nadesłany wiersz nie nadaje się do druku. Poza tym otrzymaliśmy go już po wyborach. Radzimy dużo czytać.

KATARZYNA PIECZARKOWSKA — KARLINO. Utwory Dołęgi-Mostowicza i Rodziewiczówny powracają obecnie na półki bibliotek. Książki Mniszkówny pozbawione są większej wartości i sprawa ich ponownego wydania nie jest jeszcze rozstrzygnięta.

Piłkarze „Iskry" wyszli na boisko

Boisko piłkarskie KS „Iskra" w Białogardzie położone jest w parku poza miastem. Tu A-klasowa drużyna „Iskry" przygotowuje się do czekających ją spotkań mistrzowskich.

Wtorek, 19 luty, godz. 16. Na trening przybywają pierwsi piłkarze. Łopato, Dubilis, Kwiatkowski, Tombek i inni. Za chwilę w dresach wychodzą na zielenieiącą murawę boiska i zabawiają się piłkami.

Na razie swobodnie, każdy „sam na sam" z piłką. Jeden ćwiczy „gaszenie", drugi prowadzenie piłki, inny znów główkowanie.

Trener drużyny ob. Pich stojąc z boku ze miną, przypatruje się uważnie zajęciom swych wychowanków.

— Ciężko pracować — powiada — gdy brak młodego narybku. Bramkarz odszedł do Koszalina, dwóch zabrali nam do wojska. Chcieliśmy połączyć się z Budowlanymi, ale ci nie chcą o tym słyszeć...

Za chwilę i on przywdziewa strój sportowy i zaczyna się właściwy trening.

Najpierw gimnastyka — skłony, wymachy rąk i nóg, skręty tułowia. Po zagrzewce, trener dzieli drużynę na kilka grup które przerabiają elementy techniczne: podania podbiciem, uderzenie półgórne, górne i z woleja.

W tym czasie trener zajmuje się wyrabianiem zwinności, skoczności elastyczności ruchów i refleksu u bramkarza Manfreda. Pracuje nad pewnymi przez niego chwytami piłki. Padają strzały, bramkarz raz po raz wyciąga się jak struna, przygarnia piłkę do siebie.

— Henio, Tadzio! Dokładniej podawajcie — karci trener ćwiczące pary.

— Bolą mięśnie — krzyczy jeden i drugi.

Do zakończenia treningu jeszcze daleko. Trener aplikuje zawodnikom następną porcję ćwiczeń. Podania po prostopadłej, wychodzenie na pozycję.

— Uważaj, nie wysuwaj się za szybko do przodu — strofuje trener Pich.

Trójki ćwiczących przebiegają z piłką całe boisko. Piłka czasem ucieka od nogi, toczy się w innym kierunku, ale to nauka i nie zawsze wychodzi wszystko tak jak się chce.

I wreszcie końcowa faza treningu — gra. O nie! Nie na dwie bramki. Na jedną „Ataki" szturmuje bramkę, „obrona" jej broni. Trener wśród grających. Wszystko to odbywa się z zastosowaniem z góry ułożonego planu taktycznego.

Ostatnie minuty zajęć, to ćwiczenia rozluźniające mięśni, lekki bieg, skłony i... zapadający mrok spędza piłkarzy z boiska.

A za dwa dni przybędą tutaj znów, aby nabierać sił do rozgrywek piłkarskich.

(ano)

SPORT

Dziś walki finałowe

Mistrzostwa województwa seniorów w boksie

Dwa dni walk bokserskich seniorów naszego województwa o tytuły mistrzów okręgu mamy już poza sobą.

Na ringu w hali sportowej Kolejarza w Słupsku najlepsi nasi pięściarze stoczyli w sobotę i niedzielę walki eliminacyjne. Dzisiaj o godz. 18-ej przeprowadzone zostaną spotkania finałowe.

Warunki w jakich odbywają się tegoroczne mistrzostwa okręgu nie są najlepsze. Sala Kolejarza przypominająca raczej wielki barak nie odpowiada organizowaniu w niej tak poważnej imprezy. Organizatorzy popełnili tutaj błąd. Można było przecież przenieść tę imprezę do remizy tramwajowej bardziej nadającej się do odbywania walk bokserskich.

Otwarcie mistrzostw na przybyłych do sali widzów, nie sprawiło chyba dobrego wrażenia. Odbyło się ono bez prezentacji zawodników.

Walkę inauguracyjną stoczyli przedstawiciele wagi koguciej: Majda (Koszalin) — Kosecki (Sianów). Była to walka półfinałowa, gdyż w tej kategorii zgłosiło się tylko czterech zawodników. Wygrał Majda. W drugiej walce tej kategorii Jagiełło (Słupsk) po zaciętej i dobrej walce pokonał Januszewskiego ze Szczecinka.

Na uwagę zasługuje także spotkanie w wadze lekkośredniej stoczone przez Wielopolskiego (Świdwin) z Bilińskim (Koszalin). Była to jedna z najładniejszych walk pierwszego dnia turnieju. Po stałej wymianie ciosów zwycięsko z pojedynku wyszedł koszalinianin.

Z pozostałych zawodników na wyróżnienie zasługuje Chąchyra (Ustka), który w w. półśredniej pokonał Morawskiego (Słupsk), Kulbiak (Ustka) wygrywając w w. lekkiej ze Śmigowskim (Słupsk).

Reszta zawodników nie pokazała najlepszego boksu. A oto ciekawsze wyniki: **w. piórkowa** — Biernacki (Słupsk) wypunktował Wierzbickiego (Koszalin), Słomka (Szczecinek) przegrał z Grubertem (Koszalin), **w. lekka** — Figurski (Darłowo) wygrał ze Szpurą (Szczecinek), a Szulc (WKS 234) ze Skopiarkiem (Ustka), **w. lekkośrednia** — Gotowiecki (Koszalin) wygrał z Muskałą (Darłowo), **w. średnia** — Skocki (Słupsk) pokonał Wielgosza (Szczecinek), **w. półciężka** — Borowicz (Ustka), zwyciężył Szewczuka (Świdwin), a w **w. ciężkiej** — Rytel (Słupsk) — Melera także ze Słupska.

Sześć państw weźmie udział w igrzyskach młodzieży wiejskiej

W sobotę, 23 bm. w Warszawie w dalszym ciągu obrad międzynarodowej konferencji przedstawicieli wiejskich organizacji sportowych Bułgarii, NRD, Rumunii, Węgier, Związku Radzieckiego i Polski powzięto decyzję w sprawie przeprowadzenia igrzysk sportowych młodzieży wiejskiej. Odbędą się one w dniach od 30 sierpnia do 1 września br. we Włocławku. Na program złożą się konkurencje lekkoatletyczne, wyścigi kolarskie oraz turniej piłki nożnej. Na starcie staną sportowcy 6 państw — uczestników konferencji.

Warszawa-Hamburg 17:3

Międzynarodowe spotkanie bokserskie reprezentacji Hamburga i Warszawy rozegrane w hali Gwardii w Warszawie zakończyło się wysokim zwycięstwem Warszawy 17:3. Najlepszym zawodnikiem drużyny polskiej był Walasek, który walczył w wadze średniej.

Wyniki: Czuliński zremisował z Friefrichsem, Piński wygrał przez poddanie w I rundzie przez sekundanta Laskiwitza, Boczarski pokonał Ulaga, Paździor przegrał z Bomme, Milewski wypunktował Petersa, Rojewski wygrał z Neumannem, Łukasiewicz pokonał Bruhna, Walasek wysoko wypunktował Badę, Lasek znokautował w I starciu Hacka II, Mańka wygrał z Janssenem.

16—17 lutego br. odbyły się w hali Gwardii w Warszawie międzynarodowe zawody gimnastyczne z udziałem zawodniczek i zawodników ZSRR, CSR, Węgier, Rumunii i Polski.

Na zdjęciu: Titow (ZSRR), zwycięzca wieloboju podczas skoku przez konia.

Ciężarowcy Białogardu wyłonili mistrzów

Jedenastu zawodników LZS i jeden z SKS wzięło wczoraj udział w mistrzostwach powiatu białogardzkiego w podnoszeniu ciężarów.

Tytuły mistrzowskie zdobyli: **w. kogucia** — R. Galik (SKS) — 62, 53, 70 — 187. **w. piórkowa** — Marciniak — 67, 65, 65 — 217, **w. lekka** — Nowak — 60, 82, 85 — 207. **w. średnia** — Bastek — 70, 77, 100 — 247, **w. półciężka** — Matczak — 67,5, 67,5, 95 — 232. **w. ciężka** — Rzewuski — 80, 85, 95 — 260.

Sportowcy LZS mile spędzili wieczór

W dniu 23 lutego br. w radzie wojewódzkiej LZS w Koszalinie odbyło się spotkanie działaczy z czołowymi zawodnikami wsi koszalińskiej.

W ramach tego spotkania przeprowadzonych zostało kilka ciekawych konkursów sportowych, m. in. błyskawiczny konkurs na 10 najlepszych sportowców wiejskich naszego województwa w ub. roku. W konkursie wzięło udział 44 uczestników.

Oto najlepsza dziesiątka: W. Posiadało — 284 pkt., 2. Kaczmarek — 281 pkt., 3. Hulaiko — 249 pkt., 4. Multan — 208 pkt., 5. Nosowski — 183 pkt., 6. Schütz — 182 pkt., 7. Turowska — 173 pkt., 8. T. Posiadało-Czyczyn — 114 pkt., 9. Borowiec — 113 pkt., 10. Marks — 89 pkt.

Zwycięzcą konkursu został Nawrocki ze Słupska.

Sportowcy wiejscy spędzili wieczór w miłej i przyjemnej atmosferze, który został zakończony tradycyjną lampką wina i zabawą taneczną.

Zrzw był dobry, ale za krótki...

III-ligowcy Bałtyku przegrywają

W sali przy ul. Alfreda Lampe koszaliński Bałtyk gościł wczoraj w ramach rozgrywek o mistrzostwo III ligi zespół gdańskiej Stali. Od pierwszych minut spotkania goście przejęli inicjatywę w swoje ręce. Koszalinianie źle kryją, niecelnie podają, a na domiar złego nie potrafią zdobywać punktów z „murowanych" zdawałoby się sytuacji.

Stalowcy natomiast od początku grają spokojnie, zdobywając coraz wyższą przewagę. Do przerwy wynik brzmiał 25:16 na korzyść gości. Wiedząc, że koszykarze Bałtyku na ogół lepiej wypadają w drugiej połowie meczu, można było jeszcze liczyć na poprawę sytuacji.

Niestety, już pierwsze zagrania po zmianie boisk przekreślają te rachuby. Gospodarze marnują piłkę za piłką, podczas gdy goście uciekają na 35:22, a potem na 50:28. Teraz już nikt nie wierzył w lepszą grę naszego zespołu. Koszalinianie zagrali jednak ambitnie do końca. W ostatnich trzech minutach z satysfakcją patrzyliśmy na coraz lepsze akcje i udane wykończenia. Różnica punktowa malała szybko, ale koniec meczu był tuż, tuż.

Nie udało się więc krótkim zrywem odrobić „zawalonego" od początku meczu. Ostatecznie Stal wygrała 56:44.

Pociechą dla Bałtyku za przegrany mecz w III lidze może być udany występ koszykarzy klasy A. Pokonali oni zespół wałeckiej Sparty w stosunku 75:69. Gra była żywa i stała na dobrym poziomie. W zwycięskim zespole wyróżnić trzeba dobrego strzelca Filisiuka, który zdobył 32 punkty. Goście zagrali słabiej niż zwykle a do tego przyjechali tylko w szóstkę, z góry stając w trudnej sytuacji.

Dalekie miejsca Karpiela i Gronia w Lathi

W sobotę 23 bm. rozpoczęły się w fińskiej miejscowości Lathi słynne zawody narciarskie — Salpausselaen w konkurencjach klasycznych. Ponieważ w przyszłym roku na trasach narciarskich w Lathi mają się odbyć mistrzostwa świata, obecna impreza stała się generalną próbą organizatorów i zawodników. Do Lathi zjechały największe potęgi w narciarstwie klasycznym: ZSRR, Szwecja, Norwegia, a ponadto CSR, NRD, USA, Francja, Polska, którą reprezentują Groń i Karpiel, i oczywiście gospodarze — Finlandia.

W pierwszym dniu rozegrano biegi na 10 km kobiet, oraz bieg 15 km mężczyzn otwarty i do kombinacji. Bez przerwy padający mokry śnieg uczynił trasę niezwykle trudną, wymagającą od zawodników wspaniałej kondycji. Takie trudne warunki odpowiadały najbardziej znanym ze swej, żelaznej wprost wytrzymałości, zawodnikom radzieckim, którzy też dominowali, szczególnie w biegu kobiet, w którym zawodniczki ZSRR zajęły trzy pierwsze miejsca, rozbijając zupełnie koalicję biegaczek Skandynawii.

Do biegu 15 km mężczyzn została zgłoszona rekordowa liczba 217 zawodników. Jednak aż 67 nie stawiło się na starcie, rezerwując siły do 50-kl. Mimo to bieg był bardzo ciekawy. Jeszcze nie zdarzyło się chyba nigdy, aby aż 64 zawodników nie ukończyło konkurencji jak to miało miejsce w tym biegu. A przecież wśród tych, co wycofali się na trasie byli zawodnicy tej klasy co Kuzin czy Kuźniecow (ZSRR) oraz wielu innych biegaczy. Przyczyną tak wielkiej ilości wycofanych zawodników było przede wszystkim obok fatalnej pogody i trudnej trasy — źle smarowanie.

Razem ze specjalistami biegu otwartego wystartowali również biegacze do kombinacji, a wśród nich Groń i Karpiel. Niestety, Polacy również nie trafili na odpowiedni smar i tylko dzięki ogromnej ambicji ukończyli ten trudny bieg. Do mety dotarli zupełnie wyczerpani.

Wyniki: **10 km kobiet** — 1. Jerosina (ZSRR) — 47.05, 2. Ankasowa (ZSRR) — 48.42, 3. Suszina (ZSRR) — 49,02, 4. Rautanen (Fin) — 49,14

15 km mężczyzn — 1. Kolczin (ZSRR) — 1.01,47, 2. Kautto (Fin) — 1.02.51, 3. Kulsma (Fin) — 1.02.55, 4. Galjew (ZSRR) — 1.03,26.

15 km do kombinacji: 1. Korhonen (Fin) — 1.06.04, 2. Lahr (CSR) — 1.06.29, 3. Gusakow (ZSRR) — 1.06, 36.

Miejsca Polaków: 15) Karpiel — 1.12,39, 17) Groń — 1.13,57.

Wicemistrz olimpijski Erikson (Szwecja) zajął 23 miejsce — 1.19,52.

Pokrótce

z kraju...

W rozgrywkach piłkarskich o puchar „Sportu" Pogoń Nowy Bytom pokonała Polonię Bydgoszcz 1:0, AKS Chorzów wygrał 3:1 z Unią Racibórz, a CWKS Wrocław odniósł zwycięstwo 3:0 nad Stalą Mikołów.

...z województwa

Drużyna koszykówki męskiej kołobrzeskiej Barki rozegrała w ub. tygodniu dwa mecze mistrzowskie w klasie A.

W piątek w zaległym spotkaniu ze Startem Szczecinek Barka wygrała 63:49 (26:27). W sobotę Barka odniosła drugie zwycięstwo, wygrywając ze Startem Sławno 57:49 (25:30).

* * *

Wczoraj piłkarze koszalińskiego Bałtyku rozegrali pierwszy mecz towarzyski. Goszcząc w Sławnie pokonali tamtejszą Sławę 5:0.

Usteccy zapaśnicy w II lidze

Instruktor Łapiński o swych wychowankach

Pięknym sukcesem zakończyły się występy drużyny zapaśników Ustki w III lidze. Zajęli oni I miejsce w grupie gdańskiej, uzyskując awans do II ligi. Tak więc po wielu latach pracy pod okiem instr. Łapińskiego zapaśnicy usteccy, obok drużyn słupskich (b. I liga bokserska i II piłkarska) osiągnęli w ruchu sportowym województwa koszalińskiego najwyższą klasę — II ligę.

Współtwórcę sukcesów zapaśników z Ustki ob. Łapińskiego spotkałem w WKKF. Będąc poprzednio poinformowany o dobrej postawie jego drużyny, „uciąłem" z nim krótką pogawędkę.

— Sekcja nasza powstała w 1948 roku — mówi instr. Łapiński. Tak jak inne zespoły i my napotykaliśmy na trudności. Po wielu „zabiegach" udało nam się skompletować zespół, rozpocząć treningi i spotkania. Wygranie spotkania ze Szczecinem 6:2, dobre walki z zapaśnikami Warszawy, Poznania i Wrocławia zachęciły jeszcze bardziej młodzież do uprawiania atletyki.

— Czym kierowano się przy zaliczeniu waszej drużyny w skład III ligi?

— W walkach o mistrzostwo województwa — stwierdza rozmówca — zdobywaliśmy stale I miejsca. Na tej podstawie, dwa lata temu, zakwalifikowano nas do III ligi. Za przeciwników mieliśmy trzy „Stale": z Elbląga, Bydgoszczy i Gdańska oraz Kolejarza z Wejherowa. Zwycięstwa nad nimi otwarły nam drzwi do II ligi.

— Jesteście w II lidze. Jak oceniacie tutaj swoje szanse?

— Po pierwszym meczu wygranym przez nas walkowerem trudno coś konkretnego powiedzieć. Chłopcy są jednak dobrej myśli i marzą o zajęciu czołowego miejsca w grupie Północ.

— Czy dysponujecie dostateczną ilością zawodników i czy zdolni są oni podołać zadaniom w lidze?

— Myślę, że tak — odpowiada Łapiński. Stale szkolimy młody narybek. Ci, którzy bronią barw klubu, mają poza sobą wiele poważnych startów. III liga — primo, secundo — udział w indywidualnych mistrzostwach Polski, tertio — start w zawodach o „Błękitną Wstęgę Bałtyku". Ponadto muszę dodać, że w swym gronie mamy kadrowicza Sadowskiego, który występował w międzypaństwowym meczu przeciwko Węgrom. A inni jak: Baranowski, Cegła, Pączek i juniorzy Łapiński, Banach, Walter to też nie ułomki.

— No tak — podchwytuję. W takim zestawieniu można zajść dość daleko. O szkoleniu i rozwoju tej dyscypliny w okręgu co możecie powiedzieć?

— Ukończyłem kurs instruktorski, na którym zajęcia prowadził Węgier Papp (nie mylić z bokserem). Nadal zajmował się będę szkoleniem młodzieży. W województwie zapasy są mało spopularyzowane, a to z powodu braku imprez propagandowych i instruktorów. Silne sekcje mogą powstać w Koszalinie i Słupsku. Przede wszystkim wiele uwagi trzeba poświęcić naszym juniorom.

— Chcemy by start naszej drużyny w mistrzostwach Polski wypadł dla nas jak najlepiej — kończy instruktor Łapiński.

Gratulujemy zapaśnikom Ustki ich dotychczasowych sukcesów i życzymy dalszego powodzenia.

Rozmawiał A. NOWACKI

Legia pokonana w Belgradzie

Bawiąca w Jugosławii drużyna mistrza Polski w piłce nożnej — CWKS Legia Warszawa rozegrała w dniu wczorajszym drugi mecz. Przeciwnikiem Legii był belgradzki Partyzant.

Polacy doznali wysokiej porażki — 0:7.

Z ostatniej chwili

Drugi dzień mistrzostw województwa seniorów w boksie nie przyniósł większych niespodzianek. Zaliczyć by można do nich jedynie porażkę Bilińskiego z Lisem. Z ciekawszych walk ćwierćfinałowych wymienić należy wygrany pojedynek Lange (Szczecinek) z Gołubskim (Koszalin) walkę Świderskiego (Koszalin) z Niemczynowiczem (Słupsk) zakończoną zwycięstwem pierwszego.

Wyniki walk półfinałowych: piórkowa — Gruber (Ustka) pokonał Nazaruka (Darłowo), Biernacki (Słupsk) — Grubertą (Koszalin); lekka: Kajzer (Białogard) przegrał z Lange (Szczecinek), a Szulc (Koszalin) z Kornasiem (Darłowo). lekkopółśrednia: Szargant (Koszalin) pokonał Świderskiego (Koszalin), a Dynarek (Słupsk) Jezierskiego (Świdwin); półśrednia: Rybacki (Koszalin) wygrał przez tko w pierwszej rundzie z Halajko (Darłowo), a Chąchyra (Ustka) wypunktował Cioska (Ustka); lekkośrednia: Jeske (Koszalin) pokonał przez tko w pierwszej rundzie Gustowskiego (Słupsk), a Lewandowski (Szczecinek) wygrał z Lisem (Szczecinek); średnia: Pawłowski (WKS 234) przegrał ze Stalą (Ustka), Kępiński (Ustka) uległ Skockiemu (Słupsk); półciężka: Sadowski (WKS 234) zwyciężył Pomarada (Szczecinek), Makowski (Słupsk) — Borowicza (Ustka); ciężka: Kantowski (Słupsk) pokonał Racka (Słupsk), a Rytel (Sł. wygrał przez poddanie się w drugiej rundzie Majewskiego (Ustka).

A oto dzisiejsi finaliści (od wagi koguciej do ciężkiej): Jagiełło — Majda, Gruber — Biernacki, Lange — Kornaś, Szargant — Dynarek, Rybacki — Chąchyra, Lewandowski — Jeske, Stala — Skocki, Sadowski — Makowski, Kantowski — Rytel. W wadze muszej zgłoszono tylko jednego zawodnika i w związku z tym walki finałowej nie będzie.

O MISTRZOSTWO ŚWIATA W HOKEJU NA LODZIE: FINLANDIA — POLSKA 5:3.

26 bm. sesja Miejskiej Rady Narodowej

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie zawiadamia, że we wtorek dnia 26 lutego br., o godz. 10-tej w sali konferencyjnej Prezydium MRN odbędzie się sesja Miejskiej Rady Narodowej — z następującym — projektowanym porządkiem obrad:

1. Sprawy regulaminowe.
2. Odznaczenia.
3. Zmiany w składzie Rady, Prezydium i komisji MRN.
4. Sprawozdanie Prezydium z zakresu działalności przemysłu terenowego na terenie miasta Koszalina za rok 1956.
— Koreferat Komisji Drobnej Wytwórczości MRN. —
5. Uchwalenie planu pracy Miejskiej Rady Narodowej na I półrocze 1957 r.
6. Zatwierdzenie planów pracy komisji MRN na I kwartał 1957 r.
7. Rozpatrzenie wniosków Prezydium MRN
a) w sprawie częściowej reasumcji uchwały MRN nr 111/56,
b) w sprawie rozwiązania obwodowych komisji wyborczych, powołanych na sesji MRN dnia 26. X. 1956 roku dla przeprowadzenia wyborów do Sejmu PRL.

KRONIKA PARTYJNA

UWAGA, SŁUCHACZE WUML!

Dnia 25 bm. o godz. 14 odbędą się zajęcia dla słuchaczy I i II roku WUML. Przeprowadzi je redaktor tow. Nowak.
Temat: „Aktualne zagadnienia polityczne i gospodarcze Jugosławii".

WIECZÓR PYTAŃ I ODPOWIEDZI

W dniu dzisiejszym, tj. 23 bm., o godz. 17 w sali odczytowej Woj. Ośrodka Propagandy Partyjnej przy ul. Armii Czerwonej nr 47 odbędzie się wieczór pytań i odpowiedzi na temat: „Niektóre problemy walki przeciw dogmatyzmowi i rewizjonistycznym wypaczeniom marksizmu-leninizmu".
Wieczór pytań i odpowiedzi prowadzi tow. Bednarczyk.

Nim odkręcisz kurek kuchenki gazowej...

DŁUGA jest droga gazu, nim rozbłyśnie on fioletowo - czerwonym płomieniem w naszych mieszkaniach. Długa i wymagająca dużego wysiłku ludzi, którzy pracują przy jego produkcji.

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że gaz używany przez nas w życiu codziennym — jest produktem poddanego procesowi prażenia węgla kamiennego.

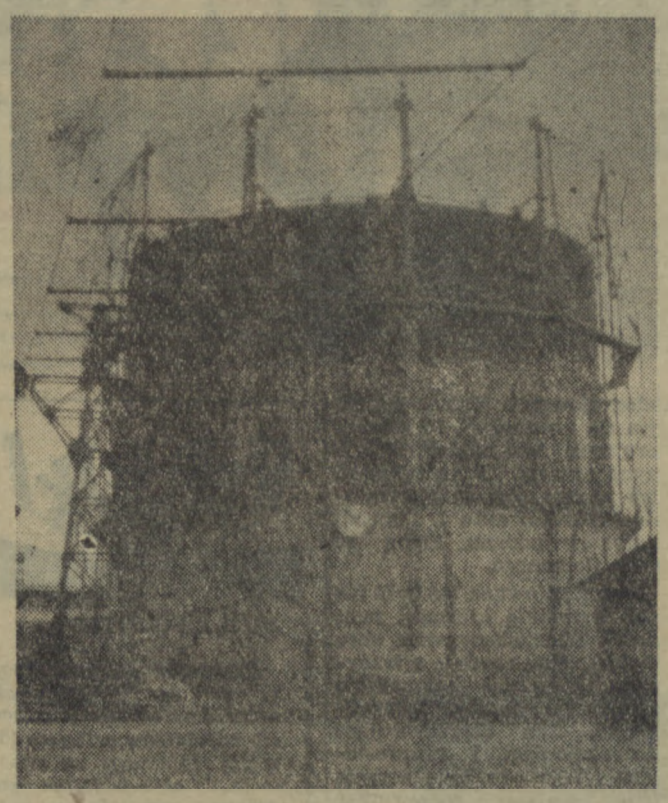

Tu gromadzi się gaz już w końcowej fazie produkcji. Ten „magazyn" mieści pokaźną porcję gazu na razie w wystarczającej ilości dla potrzeb miasta.

Będąc w gazowni miejskiej w Koszalinie udało nam się podpatrzeć ten proces a niektóre jego fragmenty utrwalić na zdjęciach.

Specjalny transporter kubełkowy winduje węgiel z hali — magazynu do specjalnego wózka zainstalowanego na piecach. Tam, niestety, już rękoma ludzi obsługujących piece, zostaje on załadowany do komór przez otwory zwane zasypami.

W hermetycznie zamkniętej komorze trwa 18-godzinne gazowanie, przy czym w jednej komorze, a jest ich w sumie 12, (po 6 w każdym z pieców), mieści się jednorazowo 2 tony węgla.

W temperaturze około 1000 stopni C wypraża się z węgla nie tylko gaz. Przy procesie tym otrzymuje się ponadto szereg produktów ubocznych, takich jak koks i smoła, z której w drodze dalszych procesów otrzymuje się dziesiątki innych produktów z cennymi lekarstwami włącznie, ale... to już nie w Koszalinie. Np. z jednej tony węgla, użytej do prażenia, uzyskuje się przeciętnie (zależy od jakości węgla) 440 m. sześc. gazu, 540 kg. koksu i 38 kg. smoły.

Część koksu zostaje zużyta do podgrzewania pieców, reszta zaś zalega niepotrzebnie plac czekając daremnie na odbiorcę — OPHO, z którym gazownia ma częste kłopoty.

Gaz zostaje wyssany z komór za pomocą specjalnej pompy, która tłoczy go do skrzyń oczyszczających. W międzyczasie zostaje on jednak pozbawiony w „odsmalaczu" resztek smoły zaś w specjalnych płuczkach zostaje naftalina. Do skrzyń oczyszczających dociera już gaz ochłodzony w tzw. chłodnikach.

Zegary stacyjne rejestrują ilość wyprodukowanego gazu. Gaz ten gromadzi się w zbiornikach. Dalsza jego droga — to już bezpośrednia wędrówka do mieszkań.

Urządzenia naszej „miejskiej staruszki" są przestarzałe. O modernizacji urządzeń nie ma w tej chwili mowy. Pracownicy robią, co tylko można, by zaopatrzyć miasto w dostateczną ilość gazu. Nie miejcie też żalu do nich, jeżeli zamiast jasnego płomienia w naszych kuchenkach zobaczycie ledwo tlący się płomyczek. To nie ich wina. Źródło zła leży w tym, że urządzenia komunalne w naszym mieście są jeszcze w dalszym ciągu traktowane po macoszemu. A czas chyba to zmienić.

Mechaniczny sortownik koksowy. Stąd część koksu wędruje do pieców reszta zaś...

E. ZARACH
Foto: E. PELCZAR

Z kroniki milicyjnej

Nowy samochód z aparaturą nadawczo-odbiorczą produkcji szwedzkiej otrzymała Komenda Miejska MO w Koszalinie. Samochód będzie kursował po całym mieście, utrzymując stałą łączność radiową z Komendą MO. Ułatwia to bardzo walkę milicji z przestępczością w naszym mieście.

* * *

Niezwykły jubileusz obchodził w dniu 22 bm. Józef Zdanowicz, zam. w Koszalinie przy ul. Morskiej 30. Został on po raz 15 zatrzymany za pobicie żony. Zdanowicz za podobne wykroczenia był już kilkakrotnie karany przez kolegium, jednak bez widocznych skutków. Zdaje się najwyższy czas, aby tą sprawą zajęła się prokuratura.

* * *

Młodocianego amatora podróży w nieznane zatrzymano w Koszalinie. Jest nim Edward Paczkowski, zam. w Świnoujściu, który uciekł z domu w dniu 20 bm. Małego podróżnika czeka jeszcze jedna podróż... do domu.

Prenumerujcie Głos Koszaliński

„Zjeżdżalnia" dla dorosłych

„Fachowcy" przeprowadzający remont WDK przy ul. Zwycięstwa urządzili kinomanom miłą rozrywkę.

Po skończonym seansie filmowym widzowie wychodząc z sali na zewnątrz budynku muszą przechodzić z konieczności próbę sprawności fizycznej. I to jakiej!

Bez względu na płeć, wiek itp. jest się zmuszonym do uprawiania sportu na betonowej zjeżdżalni zainstalowanej zamiast schodów.

Wesoło!

Dobrze, że nie ma śniegu lub gołoledzi, gdyż wówczas stały dyżur karetek pogotowia ratunkowego przy zjeżdżalni byłby nieunikniony.

A może tak zlitujesz się, kochana dyrekcjo, i polecisz wykuć wreszcie jakieś stopnie w betonie, by zabezpieczyć bywalcom kina nienaruszalność ich kości.

ZZ

KRONIKA sądowa

UKARANY PO RAZ TRZECI

Zbigniew Dowhun został skazany wyrokiem sądu na 6 miesięcy więzienia za wywołanie awantury w szkole podstawowej nr 1 w Koszalinie. Interwencja woźnego okazała się bezskuteczna, wobec czego 18-letnim awanturnikiem musieli się zająć wezwani funkcjonariusze MO.

Zbigniew Dowhun jest karany sądownie już po raz 3-ci. Uprzednio był karany przez sąd dla nieletnich.

UFIŁOWAŁ PRZEKUPIĆ SĘDZIEGO

Przed Sądem Powiatowym w Koszalinie stanął ostatnio Czesław Czarnecki, oskarżony o próbę wręczenia łapówki sędziemu Sądu Wojewódzkiego, mającemu rozpatrywać sprawę, w którą zamieszany był Czarnecki.

W dniu 9 października ub. roku Czarnecki po dłuższym oczekiwaniu w korytarzu Sądu Wojewódzkiego wszedł do gabinetu jednego z sędziów, usiłując mu wręczyć plik banknotów, celem skłonienia go do wydania korzystnego dla siebie wyroku.

Sąd odrzucił wykrętne i naiwne wyjaśnienia Czarneckiego i skazał go na 6 miesięcy więzienia i 500 zł grzywny.

„Głos Koszaliński" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje Kolegium w składzie: Ignacy Wirski (red. naczelny), Andrzej Czechowicz (z-ca nacz. red., Marian Rebelka (sekr. red.), Jerzy Kiss-Orski, Jerzy Lesiak, Wacław Nowak.
Redakcja — Koszalin, ulica Alfreda Lampe 20.
Telefony: centrala 434.
Sekretariat Redakcji — 435.
Redaktor naczelny — 714.
Oddział w Słupsku, ul. Niedziałkowskiego 1, tel. 51-95.
Oddział w Szczecinku, Plac Wolności (gmach Prez. MRN), tel. 604.
Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, II p., tel. 38-58, 22-51.
Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa", Koszalin, ulica Alfreda Lampe 20, tel. 22-91.
Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują urzędy pocztowe i listonosze.
Tłoczono: KZG w Koszalinie.
Pap. gazet. 80 g. VII kl.
C—11. Nr zam. 46.

Co? Gdzie? Kiedy?

WAŻNIEJSZE TELEFONY I ADRESY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 09.
Straż Pożarna — tel. centrali 525, alarmowy — 08.
Pogotowie milicyjne — tel. 07.
Szpital Miejski ul. Falata 2/5, tel. 22-15 ul. Curie-Skłodowskiej — tel. 26-60.

KINO

„NOWA HUTA" — Gwiazdy patrzą na nas.
Seanse o godz. 16, 18 i 20.
WDK — Ziemia.
Seanse o godz. 17 i 19.
„MUZA" — Pustelnia Parmeńska. — Seanse o godz. 17 i 20.20.
„ZACISZE" — Zdarzyło się w Paryżu.
Seanse o godz. 17 i 19.
MPRB — Konik polny.
Seans o godz. 18.

UWAGA. Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin w Koszalinie.

RADIO

PROGRAM I
na dzień 25 lutego (poniedziałek)

Program dnia: 6.15, 11.50, 17.00. Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 15.00, 19.00, 21.00, 23.00.
6.20 Gra ork. Melachrino. 8.30 Muzyka i aktualności. 12.50 Aud. dla młodych historyków. 13.15 Koncert ork. rozgł. łódzkiej PR. 14.00 „Zimowe kłopoty" — słuch. dla kl. IV. 14.35 Orkiestry rozr. 15.10 Fragm. z oper Gaetana Donizetti'ego. 16.00 Z życia Związku Radz. 16.30 Muzyka lud. 17.05 Rozważania o wychowaniu. 17.20 Gra ork. PR pod dyrekcją St. Rachonia. 18.00 „Witaj smutku" — odc. pow. Francoise Sagan. 18.20 Rad. poradnik językowy. 18.30 Utwory skrzypc. 19.05 „Homer i Orchidea" — słuch. wg dramatu Tadeusza Gajcego. 21.30 Z najpiękniejszych operetek. 22.30 Muzyka taneczna.

PROGRAM II na fali 367 m
na dzień 25 lutego (poniedziałek)

Program dnia: 6.55, 15.05. Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.04, 16.00, 18.30, 20.00, 23.00.
5.05 Muzyka. 5.30 Rozmaitości roln. 6.10 Muzyka rozr. 6.25 Kalendarz rad. 6.30 Gimn. 6.40 Duety instrumentalne. 7.10 Mozaika muz. 8.05 Przegląd prasy. 8.15 Śpiewa zespół „Skolimów". 8.36 Muzyka symf. 9.00 Kolorowe listy — aud. dla kl. I i II. 9.20 Koncert małej ork. rozgł. śląskiej PR. 10.00 „Zdobycz" — opow. Stanisława Mieleszyna. 10.20 Koncert kameralny. 11.00 Z życia Zw. Radz. 11.30 Utwory Beethovena. 12.10 Aud. aktualna. 15.10 Koncert ork. Warszawskiej Komendy Straży Pożarnych. 15.30 „W radiowym kółku „Globus" — aud. dla dzieci. 16.05 Muzyka rozr. 16.30 R. Grunwald: Koncert g-dur na cytrę. 16.50 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.00 Z melodią i piosenką przez świat. 17.40 Na warszawskiej fali. 18.00 Muzyka tan. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Koncert krak. chóru PR. 19.20 Reportaż literacki. 19.40 Utwory fortep. Kazimierza Serockiego. 20.23 Kronika sport. 20.45 Aud. dla wsi. 21.00 „To jest jazz" — mówi Leopold Tyrmand. 21.40 Muzyka tan. 22.00 Dyskusja przed mikrof. 22.30 „Sylwetki współczesnych kompozytorów — Andre Jolivet".

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

STARSZYCH KSIĘGOWYCH zatrudni natychmiast **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami w Koszalinie, ul. 1 Maja 26.** Warunki płacy do omówienia z dyrekcją.
K—170-0

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Koszalinie ul. Bieruta nr 24, zatrudni z dniem **1 marca 1957 roku 4-ch KIEROWNIKÓW ADMINISTRACJI DOMÓW MIESZKALNYCH** (uposażenie do 1 400 zł + 25 proc. premii miesięcznie). **NACZELNEGO INŻYNIERA i INSPEKTORÓW nadzoru technicznego.** Warunki pracy do omówienia w Dyrekcji.
K—174-0

3-ch LEKARZY med. (chirurga II stop., pediatrę, internistę) oraz jednego **lekarza-dentystę** na terenie powiatu zatrudni od zaraz Prezydium Pow. Rady Narodowej **Wydział Zdrowia w Drawsku.** Warunki mieszkaniowe do omówienia na miejscu.
K—175-1

2-ch KONWOJENTÓW — ładowaczy przy transporcie nabiału zatrudni **Zakład Mleczarski w Koszalinie.** Pożądane: świadectwo ukończenia 7 kl. szkoły podst., wiek 18 — 40 lat. Warunki do omówienia na miejscu.
K—176-1

2-ch KSIĘGOWYCH — inwentaryzatorów zatrudni od zaraz **Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Sianowie,** pow. Koszalin. Warunki płacy do omówienia na miejscu.
K—177-1

INŻYNIERA-rolnika z długoletnią praktyką w doświadczalnictwie na stanowisko **kierownika Stacji Doświadczalnej Oceny Odmian w Kisielicach, pow. Białogard** zatrudni Prez. WRN Wojewódzki Zarząd Rolnictwa — Zarząd Produkcji Roślinnej w Koszalinie. Warunki pracy i płacy do omówienia w **Zarządzie Produkcji Roślinnej Prez. WRN w Koszalinie.**
K—180-0

Opony i dętki wszelkich wymiarów **przyjmuje do naprawy Państwowy Ośrodek Maszynowy nr 398 w Rymaniu. Zamówienia** wykonujemy w ciągu 5-ciu dni.
K—132-0

»Świat i Polska«

Tygodnik poświęcony sprawom międzynarodowym

Miejsce i rola Polski w świecie — Przeglądy sytuacji politycznej — Korespondencje własne z najważniejszych krajów. — Sprawy gospodarcze i kulturalne zagranicą. — Międzynarodowy ruch robotniczy.
Reportaże — felietony — satyra.
Pismo bogato ilustrowane wychodzi przy udziale wybitnych publicystów krajowych i zagranicznych.
Cena numeru 2 zł. Prenumerata miesięczna zł 8.—, kwartalna zł 24.—
Adres redakcji: Warszawa, Aleje Jerozolimskie 37.
Telefony: 8-65-18, 8-65-37, 21-48-89.
Pierwszy numer ukaże się w sprzedaży kioskowej z początkiem marca br.
K—173-1

OGŁOSZENIA DROBNE

ZAMIENIĘ mieszkanie w Koszalinie na mieszkanie w Złotowie. Wiadomość: Koszalin, Berlinga nr 12, m. 1 — tel. 32-96.
G—138

KUPIĘ betoniarkę, wibrator stołowy, przyczepiany, dachówczarkę. Podać cenę, opis. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Poznań, Świerczewskiego 3, dla 431 og.
K—182-1

SKÓRKI futerkowe do wyprawy przyjmuje warsztat białoskórniczy, Józef Pułtarzycki, Szczecinek, ul. Winnicza 34.
G—110

DYREKCJA Państwowego Ośrodka Maszynowego nr 131 w Dobrzycy unieważnia zagubione dowody rejestracyjne ciągnika „Ursus" nr B 73-311, przyczepy 73-379, 73-383 wydane przez Wydział Komunikacji Drogowej w Koszalinie.
G—139

ORDYNATOROWI Oddziału Wewnętrznego Szpitala Pow. w Szczecinku dr Maciejewskiemu i dr Rudelskiemu za troskliwą opiekę i wyleczenie z choroby — składa tą drogą serdeczne podziękowanie Maria Święcka.
G—141

KURSY księgowości wyższej — II stopnia, podstawowej — I stopnia oraz handlowe — poziom niższy i wyższy — półroczne. Początek — 15 marca. Studium — Koszalin, Lampe 30.
G—121-6

MATKA poszukuje córkę Eugenię Zajkin urodzoną w 1925 roku, wywiezioną z Wilna do Niemiec, miejscowość Ruthelszruch Pos. Weistenthin — Kreis Kamin — (Kamień Pomorski). Jakakolwiek wiadomość kierować: Gdańsk — Wrzeszcz, Konopnickiej 9/2, Anna Zajkin.
K—181-1

DOKUMENTACJĘ TECHNICZNĄ
w zakresie
geodezji, dróg, placów, technologii rolnej, programów zabudowy, odbudowy, przebudowy, unowocześnienia obiektów przemysłu rolnego, planowania przestrzennego, architektury, w-k, c-o, elektryfikacji na terenie wsi, osiedli, miasteczek, wykonuje:
WOJEWÓDZKIE BIURO PROJEKTÓW BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO — GDAŃSK,
ul. GARNCARSKA 33
K—179-0

Biennale FIAP w Warszawie

Swiat widziany oczami fotografika

W WARSZAWIE odbyła się ostatnio międzynarodowa wystawa fotografii artystycznej — „BIENNALE FIAP", na której zgromadzono ponad 300 obrazów nadesłanych przez fotografików 36 krajów. Amatorski i artystyczny ruch fotograficzny objął już cały świat. Do międzynarodowej organizacji — Federation Internationale de l'Art Photographique — FIAP należy obecnie blisko 40 państw. Federacja urządza co dwa lata ogólnoświatową wystawę fotografii artystycznej, która nazywa się (podobnie jak i inne artystyczne imprezy urządzane co dwa lata) Biennale. Na Biennale FIAP-u każde państwo ma prawo nadesłać jednakową ilość obrazów fotograficznych, które wybiera krajowy Sąd Konkursowy.

Poprzednia wystawa FIAP odbyła się jesienią ub. roku w Kolonii. Była ona połączona z Kongresem FIAP-u oraz z kilkudziesięcioma innymi wystawami i imprezami fotograficznymi. Był to więc olbrzymi festiwal fotograficzny, pierwszy w tak imponujących rozmiarach.

Związek Polskich Artystów Fotografików po raz pierwszy wziął udział w Biennale właśnie w Kolonii i odniósł wielki sukces artystyczny. Polacy zdobyli dwa medale: złoty i brązowy — Krystyna Małek z Warszawy za obraz fotograficzny pt. „Mur" i Janina Mokrzycka (prezes ZPAF-u) za „Stadion w zimie". Złotych medali za fotografię czarnobiałą przyznano tylko dwa, a brązowych — 27. Dzięki łącznej ilości zdobytych medali Polska uplasowała się — po Włoszech — na drugim miejscu. Sukces artystów polskich zasługuje więc na podkreślenie.

A. Villiquin — Francja — „Spóźnieni"

W Warszawie Wystawa Biennale FIAP-u była eksponowana w salonach Pałacu Kultury i Nauki; była to pierwsza międzynarodowa wystawa fotografii w Polsce od około 20-tu lat. Wystawę zwiedzało po kilka tysięcy widzów dziennie. Największym zainteresowaniem cieszyła się fotografia kolorowa, pokazana tu w wielkich formatach 30 × 40 cm, zaprezentowana w tej skali po raz pierwszy w Polsce.

Na wystawie można było zobaczyć: portret artystyczny, pejzaż, sceny rodzajowe, przedstawiające człowieka w jego życiu, walce, cierpieniu i radości, a zarazem zdjęcia zwane „technicznymi" — jak np. obraz przedstawiający trzy kieliszki pięknie sfotografowane bez jakichkolwiek „cudów".

Z tak zwanych „szlachetnych" technik fotograficznych nie pozostało ni śladu. Na wystawie nie widzieliśmy ani jednego brom-oleju, ani jednej „gumy" czy przetłoku (technika wynaleziona przez prof. Romera, zwana Izohelią, reprezentowana była zaledwie przez jeden obraz polskiego autora — Idziaka z Katowic). Trzeba to uznać za wielkie zwycięstwo fotografików. Był bowiem w dziejach fotografii artystycznej długi okres, w którym chciała się ona za wszelką cenę upodobnić do malarstwa — właśnie przez stosowanie wymienionych technik „szlachetnych". Wystawa była dowodem, że fotografia może i powinna iść własnymi drogami — nie malarskimi, nie tylko nic nie tracąc przy tym na „artystyczności", ale nawet wiele zyskując.

W zakresie techniki fotograficznej widzimy na wystawie prawie wyłącznie „zwykłe" powiększenia bromowe, z tym, że autorzy stosują nieprzeliczoną ilość rozmaitych sposobów i sposobików — powiedzmy nawet — sztuczek. Taką starą już, ale w doskonałym nowym wydaniu sztuczką jest pokazanie fotografii nie w pozytywie, lecz w negatywie. Taką sztuczką jest wykonanie portretu częściowo drogą „zwykłą", a częściowo techniką High-Key, która polega na fotografowaniu białego na białym tle i opracowaniu laboratoryjnym w najdelikatniejszych tonach. Taką sztuczką (też znaną) jest fotografowanie portretu, aktu i innych motywów poprzez szybę ze szkła tłoczonego.

Reprezentowane też były niemal wszystkie kierunki twórczości. Widzieliśmy więc obrazy wykonane zgodnie z tradycyjną, klasyczną kompozycją a zarazem obrazy surrealistyczne oraz reprezentujące abstrakcjonizm i ekspresjonizm. Wystawa była przeglądem wszystkiego, co stworzyć potrafiła wrażliwa dusza artysty-fotografika, zakochanego w tej najnowszej dziedzinie sztuki, nie mającej jeszcze na świecie całkowicie ugruntowanego stanowiska, ale kroczącej olbrzymimi krokami naprzód.

Czytelników, którzy wystawy nie widzieli, pocieszę wiadomością: w czerwcu bieżącego roku odbędzie się w Warszawie druga wielka międzynarodowa wystawa fotografii artystycznej, organizowana przez ZPAF. Wystawa czynna będzie ponad miesiąc i kto w tym okresie przyjedzie do Warszawy, dozna, niewątpliwie, niemniejszych przeżyć artystycznych.

ROMAN BURZYŃSKI

KIEROWCA UNIKNĄŁ ŚMIERCI, LECZ „WARSZAWĘ" ROZBIŁ DOSZCZĘTNIE POCIĄG

Jan Gwizdek — kierowca Przedsiębiorstwa Geologicznego Surowców Skalnych w Krakowie znalazł się w nocy z samochodem „Warszawą" w „tajemniczy" sposób na torze kolejowym w pobliżu Bronowic. Gwizdek zbyt późno spostrzegł nadjeżdżający pociąg i zdążył jedynie wyskoczyć z samochodu, który pozostawiony na torze, uległ doszczętnemu rozbiciu.

Kierowca zbiegł i ukrywa się przed organami MO, które m. in. mają za zadanie ustalić, w jaki sposób Gwizdek, bez zezwolenia kierownika transportu, znalazł się w nocy poza obrębem miasta.

DOMKI CAMPINGOWE Z TRZCINY...

Wytwórnia domków prefabrykowanych i płyt trzcinowych w Mikołajkach przystąpiła do produkcji domków campingowych z płyt trzcinowych. Domki trzcinowe ustawione będą nad brzegami jezior mazurskich w letnim sezonie turystycznym.

Domki wyposażone zostaną w stoliki, leżanki, szafki i taborety. W każdym domku mogą zamieszkać 3 osoby.

Do końca marca br. wytwórnia wyprodukuje 100 domków trzcinowych, które przekazane zostaną FWP oraz organizacjom turystycznym. — Domki sprzedawane będą również osobom prywatnym.

ODPRYSKI

JAZZ I POLITYKA

Francuski dziennik France-soir" podaje wiadomość, która zainteresuje z pewnością miłośników orkiestry jazzowej. Informuje on mianowicie, że okrzyki tłumu rozlegające się z jednej z ostatnich płyt orkiestry cowbojskiej Marc Taynora pochodzą... z kongresu republikanów, który wybrał Eisenhowera kandydatem na prezydenta.

Niech więc zatem nikt nie twierdzi, że muzyka jazzowa jest apolityczna.

CALODONT Z... WINEM

Wiele jednostek sił policyjnych ONZ w Egipcie pozbawionych jest wody. Między innymi Skandynawowie skarżą się podobno, że muszą myć zęby winem.

Chyba po takim myciu zębów humory się poprawiają...

Tydzień w SPORCIE

„LWI PAZUR" ZŁOTOWIAN

ZŁOTOWSCY hokeiści znów dali znać o sobie. W Warszawie w eliminacjach do mistrzostw Polski juniorów w hokeju na lodzie zajęli pierwsze miejsce. Seniorzy biją się o II ligę.

Złotów słynie z talentów sportowych. Ale najczęściej słyszy się o hokeistach. W Warszawie pokazali „lwi pazur", ale czy pokażą go również w Katowicach?

KIERUNEK — WARSZAWA

TO jeszcze nie otwarcie linii lotniczej Koszalin — Warszawa. Mowa tu o przygotowaniach naszej delegacji sportowej do krajowej narady sportowców.

Mamy z czym i po co jechać. Wiele spraw wymaga gruntownego przedyskutowania i pozytywnego załatwienia.

Na baseny, stadiony, tory lodowe, hale sportowe, czekają nasi sportowcy. Ten bagaż spraw wiezie delegacja do Warszawy. Trzeba „biadolić" przed władzami centralnymi. Wtedy na pewno coś wskóramy.

A do Warszawy jadą tęgie głowy — Kwiecień, Górecki, Sternowski, Gumienny, Subel.

Muszą oni trzymać rękę na pulsie!

NIE KRZYCZ HOP!...

PÓKI nie przeskoczysz — mówi przysłowie. I w sporcie można zastosować to powiedzenie, tylko w zmienionej wersji: nie krzycz, że mecz wygrany, kiedy przeciwnik nie został pokonany.

Tak niestety, postąpił „Kurier Szczeciński" pisząc o meczu szczecińskich „Czarnych" z „Iskrą" w Białogardzie. Pisał on, że wygranie go przez „Czarnych" powinno być dziecinną „przygrywką".

Zbyt ryzykowne obliczenie. Można przewidywać, ale nie grzebać całkowicie jednej drużynu, a drugiej przypisywać uzyskanie zwycięstwa „lekką ręką".

Na szczęście drużyna nasza nie okazała się tak słabą. Sprawiła tęgie lanie szczecińskiej drużynie.

I gdzież tu dziecinna „przygrywka"? „Hop!" — powiedzieli białogardczanie dopiero wówczas, gdy mieli jeden punkt jak w banku.

WSTRZYMUJE SIĘ

WERDYKTÓW sędziowskich „wstrzymuję się" — na mistrzostwach szermierczych w Koszalinie było dużo. Nie mamy tego za złe młodym, niedoświadczonym jeszcze naszym sędziom — zawodnikom. Przechodzili oni „chrzest bojowy" na tej imprezie. Sędziowanie w szermierce jest dość skomplikowane.

Trzeba jednak powiedzieć, że organizatorzy nie spisali się tutaj najlepiej. Na mistrzostwa województwa można było zaprosić arbitrów z Poznania, Szczecina lub Gdańska. „Naszych" należało wypróbować na mniej poważnych zawodach i takich, gdzie oni sami nie występowaliby jednocześnie jako zawodnicy i sędziowie. To utrudnia pracę.

Jack London: MARZENIE Delosa (6)

OGRODZENIA były poprzewracane, zbiory zdeptane nogami tłumu. Wygłodniała zgraja splondrowała do cna ogrody warzywne, wyrżnęła cały drób i inny żywy inwentarz wieśniaków. Tak działo się wzdłuż wszystkich głównych szlaków włodących z San Francisco. Gdzieniegdzie, zdala od dróg, farmerzy nie dopuszczali napastników i ze strzelbą lub rewolwerem w ręku skutecznie bronili mienia. Ci odpędzali nas i nie chcieli nawet rozpoczynać pertraktacji. Należy wspomnieć, iż wszystkie spustoszenia były dziełem ludności slumsów i klas posiadających. Świetnie zaopatrzeni w żywność członkowie NLP spokojnie siedzieli w domach i nie ruszali się z miast.

Na samym początku podróży otrzymaliśmy wymowną zapowiedź, jak beznadziejnie przedstawia się sytuacja. Po prawej stronie szosy usłyszeliśmy wrzaski i strzelaninę. Pociski zaczęły świstać niepokojąco blisko. Rozległ się tętent w pobliskich zaroślach. Wspaniały kary perszeron przemknął przed nami w poprzek szosy i zniknął w lasku. Ledwie zdążyliśmy zauważyć, że koń kulał i krwawił. Ścigali go trzej wojskowi. Polowanie nie ustało z lewej strony drogi. Słyszeliśmy głosy nawołujących się łowców. Czwarty żołnierz utykając wyszedł na prawy przydróżek, usiadł na kamieniu i zaczął ocierać spocone czoło.

— Milicja — szepnął Dakon. — Dezerterzy.

Drab uśmiechnął się do nas krzywo i zażądał zapałek. Na zapytanie Dakona, co się właściwie wyrabia, udzielił informacji, że milicjanci dezerterują.

— Nie ma co żreć — wyjaśnił. — Karmi się teraz tylko regularne wojsko.

Później dowiedzieliśmy się od niego, że z wojskowego więzienia na wyspie Alcatraz wypuszczono na wolność wszystkich więźniów, bo już nie było ich czym karmić.

Do końca życia nie zapomnę następnego widoku, który rzucił się nam w oczy. Natknęliśmy się nań z bliska na zakręcie szosy. Nad naszymi głowami wznosiło się sklepienie z konarów. Promienie słońca przesiąkały między gałązkami. Wokół fruwały motyle, a z sąsiednich pól dochodził śpiew skowronków. Na zakręcie drogi stał wielki samochód turystyczny. W nim i dokoła niego leżało kilka trupów. Smutna historia opowiadała się sama. Pasażerowie samochodu umykali z miasta, lecz zostali zaatakowani przez bandę włóczęgów, zapewne mieszkańców slumsów. Zdarzyło się to nie dawniej, niż przed dwudziestu czterema godzinami. Przyczynę napaści wyjaśniły aż nadto świeżo otwarte puszki po konserwach mięsnych i owocowych. Dakon obejrzał zwłoki.

— Tak mi się zdawało — powiedział. — Nie raz jeździłem tym wozem. Cóż... To Perriton... Perriton z całą rodziną. Teraz, moi drodzy, musimy dobrze na siebie uważać.

— Dlaczego? — zdziwiłem się. — Przecież nie mamy zapasów, które mogłyby sprowokować napaść.

Dakon wskazał palcem mojego wierzchowca. Zrozumiałem, co miał na myśli.

Następnego dnia rano koń Dakona zgubił podkowę. Delikatne kopyto pękło i koło południa biedne zwierzę kulało okropnie. Właściciel nie mógł na nim jechać, a za nic nie chciał go porzucić. Wreszcie nakłonił nas, byśmy we trzech ruszyli w dalszą drogę. Dakon miał poprowadzić konia i dogonić nas w mojej wiejskiej siedzibie. Rozmawialiśmy z nim wtedy po raz ostatni i nie dowiedzieliśmy się nawet nigdy, w jakich okolicznościach zginął.

O pierwszej po południu dowlekliśmy się do Menlo, albo raczej do miejsca, na którym było Menlo.

Zastaliśmy ruiny. Wszędzie leżały trupy. Pożar strawił miasto: zarówno dzielnicę handlową, jak i mieszkalną. Gdzieniegdzie stały nietknięte domy, ale nie można było wejść w porozumienie z ich mieszkańcami. Kiedy przesuwaliśmy się zbyt blisko, strzelano do nas. Wreszcie spotkaliśmy kobietę, która rozgrzebywała dymiące pogorzelisko swojego domku. Powiedziała nam, że pierwszy szturm miał za cel sklepy i magazyny. Kiedy mówiła wyobrażałem sobie rozszalały, wyjący zgłodniały motłoch, który rzucił się na nieliczną ludność miasteczka. Milionerzy i nędzarze walczyli ramię w ramię, żeby zdobyć jadło, a kiedy je zdobyli, walczyli dalej między sobą. Dowiedzieliśmy się również, że pobliskie miasto Palo Alto i Uniwersytet Stanfordzki zostały zniszczone w podobny sposób. Przed nami ciągnęła się spustoszona, złupiona okolica. Niewątpliwie najrozumniej było zboczyć z drogi i pojechać do mojej letniej rezydencji. Znajdowała się ona trzy mile na zachód, utajona wśród pagórków rozpoczynających podgórską wyżynę.

Niebawem jednak zobaczyliśmy, że ślady najazdu nie ograniczają się do głównych szlaków. Przednia straż emigrującej z San Francisco zgrai trzymała się wprawdzie szos i grabiła leżące po drodze miasteczka, lecz następne fale rozlewały się szeroko i niby olbrzymia miotła wymiatały całą okolicę. Mój dom, zbudowany z betonu, cegły i dachówki, uniknął pożogi. Był jednak ogołocony do czysta. W wiatraku

znaleźliśmy ciało ogrodnika leżące pośród wielu pustych gilz karabinowych. Musiał się dzielnie bronić. Nie mogliśmy wszakże odnaleźć śladów dwóch moich parobków — Włochów — ani też gospodyni i jej męża. Zginęło wszystko, co było żywe. Ofiarą napastników padły cielęta, źrebaki, cały rasowy drób, zarodowa stajnia i obora.

(Dokończenie nastąpi)

SATYRA · HUMOR · SATYRA

— KTO CI PODBIŁ OCZKO?
— MÓJ MĄŻ.
— MYŚLAŁAM, ŻE JEST W WARSZAWIE.
— JA TEŻ.

DIALOG

Podczas pobytu w Zakopanem pani Dzidzia rozmawia z góralem:

— Wyście się tu urodzili, gazdo?

— Ano tak.

— Piękne to Zakopane i te góry!

— Ano tak.

— I tak całe życie przeżyliście tutaj?

— Ano jeszcze nie!

ZEMSTA

— Mój mąż to straszny potwór — skarży się swej sąsiadce pani Zuzia.

— Cóż takiego zrobił?

— Niedawno chciałam sobie kupić kapelusz. Mąż nie zgodził się. Wobec tego powiedziałam mu, że dopóki mi go nie kupi, nie będę wypełniać obowiązków małżeńskich.

— No i co, poskutkowało?

— Poskutkowało. Tylko, że od tej pory muszę mu co tydzień kupować krawat.

(Szpilki)